DZIŚ LITERATURA-SZTUKA-NAUKA WYDANIE V, IV,
Rok XVIII. Kraków, Sobota 16 marca 1935 Nr. 75

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Dziś w numerze:

Tam, gdzie padł król Aleksander i min. Barthou

Paryż, 15. 3. (PAT). Rada miejska Marsylji postanowiła położyć płytę z bronzu w tem miejscu, w którem król Jugosławji Aleksander i min. Barthou padli pod kulami terorysty Kelemena.

Fuzja trzech banków włoskich

Paryż, 15. 3. (PAT). Agencja Havasa w depeszy z Rzymu, notuje pogłoskę o tem, jakoby miała być dokonana fuzja banków: „Banca Commerciale", „Credito Italiano" i „Banca di Roma".

Rząd robotniczy w Norwegji?

Oslo, 15. 3. (PAT). Po wczorajszej dyskusji obrady Stortingu odroczono do dzisiaj. W kołach politycznych sądzą, że rząd Mowinckela w wyniku dyskusji poda się do dymisji i że na miejsce liberałów dojdzie do władzy partja robotnicza z przewodniczącym Stortingu Nygaardsvoldem na czele.

Zaręczyny księżniczki szwedzkiej z księciem duńskim

Sztokholm, 15. 3. PAT. Oficjalnie zawiadamiają o zaręczynach księżniczki Ingrydy z księciem Fryderykiem duńskim. Data ślubu nie została jeszcze wyznaczona. Księżniczka Ingryda jest jedyną córką księcia Gustawa Adolfa oraz ks. Małgorzaty angielskiej. Ks. Ingryda urodziła się w roku 1910, ks. Fryderyk w r. 1899.

Ostatnie dwa tygodnie obrad Sejmu

Poprawki do projektu konstytucji przyjęte będą zwykłą większością?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15. 3. (Sin) Kalendarz końcowych prac parlamentarnych przedstawia się następująco: poniedziałek 18 bm. posiedzenie Senatu, środa 20, czwartek 21 i piątek 22 bm. posiedzenie Sejmu. Na posiedzeniach tych załatwione będą tylko sprawy podatkowe, które następnie przekazane zostaną do Senatu. Po załatwieniu spraw podatkowych Sejm przystąpi do rozważenia poprawek do konstytucji.

Jak się dowiadujemy, Marszałek Sejmu dopuści do dyskusji nad poprawkami przesłanemi przez Senat do uchwalonego projektu konstytucji, nie dopuści natomiast do dyskusji nad sposobem głosowania. Zdaniem bowiem posłów z BB, sprawa sposobu głosowania należy do władzy dyskrecjonalnej Marszałka. W ten sposób przegłosowanie konstytucji nastąpiłoby zwykłą większością głosów.

W r. 1926 przy załatwianiu poprawek do konstytucji dyskusja nad poprawkami się nie odbyła albowiem Senat nie wniósł żadnych poprawek. Toteż Sejm nie miał potrzeby zajmowania się dyskusją nad poprawkami.

Mobilizacja posłów B. B.

Warszawa, 15. 3. (Sin) Wszyscy posłowie z klubu BB. dostali wezwanie natychmiastowego przyjazdu do Warszawy, gdzie mają pozostać aż do zamknięcia Sejmu tj. dnia 28 marca. Dnia 28 marca bowiem odbędzie się ostatnie posiedzenie Sejmu, na którem uchwalone zostaną poprawki do budżetu.

Układ w sprawie polskich długów zagranicznych

Londyn. 15. 3. PAT. Dnia 14 bm. podpisany został w Londynie w ministerstwie skarbu nowy układ, dotyczący polskich długów reljefowych, ustalający zmianę warunków spłaty. W imieniu rządu polskiego podpisał ten układ radca finansowy ambasady R. P. p. Wiesław Zbijewski.

W myśl nowego układu, spłata długów reljefowych wobec W. Brytanji i Francji zostaje zawieszona do chwili rozstrzygnięcia sprawy międzynarodowych długów wojennych. Uregulowanie długów wobec dawnych państw neutralnych, a mianowicie Szwecji, Norwegji, Danji, Holandji i Szwajcarji obejmować będzie tylko spłatę kapitału długu, natomiast procenty ulegną anulowaniu. Spłatę kapitału rozłożono na korzystniejsze terminy.

Suma długów reljefowych, podlegających spłacie wynosi: wobec Norwegji około 16 milj. koron norweskich, wobec Szwecji 5.850 tys. koron szwedzkich, wobec pozostałych b. państw neutralnych tylko stosunkowo nieznaczne kwoty.

Propaganda zbliżenia polsko-litewskiego

Ryga, 15. 3. (PAT). Z Kowna donoszą: „Ritas" podaje, że grupa osobistości zamierza jakoby wydawać dziennik, którego celem będzie propaganda zbliżenia polsko-litewskiego.

Tajny pakt japońsko-sowiecki

unormuje sytuację na Dalekim Wschodzie?

Berlin, 15. 3. (PAT). Specjalny korespondent wydawnictw Scherla, bawiący w Szanghaju donosi, że w związku z parafowaniem umowy sowiecko-japońskiej o sprzedaż kolei wschodnio-chińskiej, zawarty został między Rosją i Japonją pakt dodatkowy, który narazie trzymany jest w tajemnicy. Pakt ten przewiduje rzekomo podjęcie akcji rozbrojeniowej w całym pasie pogranicznym sybirsko-mandżurskim. Pozatem Japonja miała się zobowiązać w imieniu Mandżurji do niepodejmowania żadnych przygotowań wojskowych przeciw Mongolji. Japonja zrzeka się dalszej ekspansji w kierunku Mongolji Środkowej. Wzamian za to Rosja ogłosiła swe desinteressement wobec rokowań japońsko-chińskich, nawet gdyby te rokowania miały przybrać charakter międzynarodowy. Układ ten, podkreśla korespondent, jest dalszem posunięciem ministra Hiroty w polityce bloku azjatyckiego i stanowi przeciwwagę gry dyplomatycznej anglo-saskiej w rokowaniach pożyczkowych z Chinami.

OZJASZ THON

Jakby głosy z za grobu...

W sprawie projektowanego zwołania Wszech-żydowskiego Kongresu światowego nieraz już zabierałem głos, także na łamach naszego pisma. Naogół ustosunkowałem się do tego projektu — negatywnie.

Rekapituluję pokrótce argumenty moje przeciw zwołaniu takiego kongresu:

Po pierwsze obawiam się, że taki kongres, o ile nie będzie obesłany przez wszystkie nieco ważniejsze organizacje żydowskie, może wywołać raczej dezorganizację w stosunku do zagadnień ogólno-żydowskich. Jakikolwiek będzie skład takiego kongresu, względnie organu egzekutywnego, jaki ten kongres ze siebie wyłoni z upoważnieniem do autorytatywnego zastępowania Żydów i kierowania ich sprawami, to zawsze zła wola mogłaby kwestjonować jego kompetencje i powoływać się na jakieś koła, które pozostały, poza obrębem tej korporacji. A ponieważ trudno wyłączyć całkowicie złą wolę ze spraw publicznych, a ponieważ zawsze jeszcze istnieć będą na świecie żywioły, którym zależeć będzie na unicestwieniu dążności żydostwa do ugruntowania swojego stanowiska międzynarodowego, to jest uzasadniona obawa, że ewentualne pozytywne wyniki takiego kongresu raczej rozpętają wewnątrz i zewnątrz elementy nieokiełznane i wrogie w takiej masie i z taką wehemencją, że raczej położenie Żydów się pogorszy, a nie poprawi.

Po drugie — argument już specyficznie sjonistyczny: Obawa, ażeby taki kongres nie skasował autorytetu i znaczenia kongresu sjonistycznego. Jeśli się kongresowi sjonistycznemu pozostawi wyłącznie sprawy palestyńskie, — które w dodatku tylko w drobnej mierze pozostają w mocy wykonawczej samych Żydów — to szybko straci on swój blask i autorytet na rzecz takiego kongresu, który obejmuje szerszy krąg zagadnień, a to zagadnień najbliżej obchodzących każdego Żyda w codziennem życiu. A ja sądzę, że kongres sjonistyczny taki w naszych nowszych dziejach, stanowi czyn potężny, że byłoby zbro-

dnią i niezmierną stratą, gdyby się ten wysoki szczyt zniżyło, a nawet przypłaszczyło. Nic zresztą nie stoi na przeszkodzie, ażeby kongres sjonistyczny objął wszystkie, także najbardziej codzienne, sprawy życia żydowskiego. A przecież się już widziało, że nawet nie-sjoniści zjawili się w najlepszych swoich reprezentantach na kongresie — posjonistycznym, a stąd do samego sjonistycznego kongresu jest przecież tylko jeden krok. A jeśli istnieją w żydostwie elementy, dla których sjonizm jest obłożony taką klątwą, że się obawiają zbliżyć do niego, — to można takie żywioły śmiało całkowicie wyłączyć z rachuby i je traktować, jako nieistniejące.

A pozatem obawiałem się, że taki kongres wszechżydowski, narazie bez tradycji i bez należytej kontroli, może rozbudzić do życia takie grupki i tak zwane „ideologje", które już dawno są martwe.

No i cały szereg innych argumentów przytoczyłem, które we mnie budziły obawy i zastrzeżenia co do zwołania kongresu wszechświatowego obok kongresu sjonistycznego i poza nim. Tym obawom i zastrzeżeniom dałem kilkakrotnie wyraz.

Tymczasem pokazało się, że duża większość sjonistów, a także ze samej górnej warstwy, opowiada się za kongresem. Wobec takiej znakomitej większości uważałem za swój obowiązek ustąpić i nie powtarzać dalej kontrargumentów. Sądzę, że takiego postępowania wymaga dyscyplina, nietylko partyjna, ale ogólno-narodowa. Nie wolno mniejszości walczyć zaciekle i bezustannie przeciw większości, chyba tam, gdzie się najbardziej zasadnicze myśli i ideały rozstrzygają, których przeciw pomyłce lub fałszywemu pojmowaniu trzeba obronić.

Taki był stan dotychczasowy. A w międzyczasie zdawało się, że się sprawa posuwa krok po kroku naprzód i całkowicie dojrzewa. Były już odnośne terminy ustalone i nie jeden odłam społeczny szykował się już do przeprowadzenia wyborów na ten światowy Kongres. A tu nagle — stop! Mówi się o odroczeniu, a przebąkuje się coś jeszcze gorszego. A ma się wrażenie, jakoby jakaś mocna siła stanęła w poprzek, nie dopuszczając do przeprowadzenia rzeczy, której, zdawało się, znakomita większość Żydów chciała.

Co tu zaszło?

Odpowiedź na to niewątpliwie bolesne pytanie daje ogłoszony we wczorajszych dziennikach wywiad, jaki jeden z żydowskich publicystów odbył z b. ministrem Godardem. Otóż p. Godard zdziera niemiłosiernie maskę z twarzy tych europejskich i amerykańskich przeciwników kongresu i określa ich niejako pleno titulo „egoistów i tchórzy", którzy się boją o własną skórę lub o jakąś niemiłą chwilę, jakąby mieć mogli z powodu zwołania wszechświatowego kongresu

Istotnie już od pewnego czasu słyszy się takie niesamowite szmery, czy szepty, które jakby z za grobu pochodziły. Gdzieś tam w Ameryce mieli Żydzi pewnego typu wyrazić obawę i lęk, że taki wszechżydowski kongres może im zaszkodzić w opinji antysemitów, którzy powiedzą, że Żydzi całego świata się łączą, więc widocznie stanowią odrębną narodowość, a skoro tak, to... itd., itd., ta cała już zapomniana litanja obaw i zastrzeżeń, jaką już zdołaliśmy zapomnieć.

Istotnie wierzyć się nie chce, że to teraz około czterdzieści lat po pierwszym kongresie, a zatem czterdzieści lat sjonizmu aktywnego, głośnego i rozpowszechnionego jest możliwe. Jakżeż — to się istotnie nic nie zmieniło od owych przykrych zgrzytów ze strony tzw. „Protest-Rabbinerów' niemieckich, którzy nie dopuścili do odbycia kongresu pierwszego w Monachjum, bo gotowi antysemici myśleć, że Żydzi są odrębnym narodem! Wtedy się cała niemal młodzież żydowska, szczególnie ta, która miała w sobie najwięcej kultury wszechludzkiej i istotnie partycypowała we wielkiej pracy twórczej ogólno-ludz

kiej, odwróciła się z pogardą od owych „tchórzy i egoistów", jak ich dzisiaj p. Godard nazywa, którzy obawiają się, że stracą szczyptę ze swoich własnych wygód. Czy to istotnie jest możliwe, ażeby nawet hitleryzm tych maluczkich i dziurawych duszyczek nie wyleczył? Czy to możliwe, że ośmnaście lat po deklaracji Balfoura, którą jednak całe żydostwo przyjęło z entuzjazmem niebywałym, jeszcze rodzi się w tchórzliwej duszy obawa, że ktokolwiek będzie chciał odmówić narodowi żydowskiemu prawa do odrębności narodowej? A czy jeszcze dziś istnieje człowiek taki tępy, któryby mógł doprawdy myśleć, że przyznanie się do narodowości żydowskiej i pragnienie utworzenia żydowskiej samodzielności państwowej jest sprzeczne z najsilniejszem przywiązaniem do kraju, w którym się żyje? A czy istotnie może człowiek umysłowo i moralnie normalny — wszak tylko z takim można i trzeba się liczyć — posądzać sjonistów o zmniejszony patrjotyzm? Jakoś w Anglji zajmują sjoniści niezmiernie wysokie stanowiska państwowe, wymagające pełnego stuprocentowego przywiązania do kraju rodzinnego Wszak Lord Melchett sobie siedzi w Izbie Lordów, a jego siostra, lady Erleigh, jest synową b. wicekróla Indyj, lorda Readinga. Pierwszy Wysoki Komisarz Palestyny zaś, sir Herbert Samuel, przyznający się całkowicie do sjonizmu, jest przywódcą jednej partji politycznej w Izbie londyńskiej. A we Francji nie jest dużo inaczej. Jakoś się nigdy nie słyszało z żadnej strony choćby jednego przykrego głosu pod adresem Zgasłego onegdaj barona Edmunda Rothschilda, chociaż ten wkładał w dzieło odbudowy żydowskiej Palestyny, nietylko niezliczone miljony, ale też — a to głównie — całą swoją gorącą i wielką duszę. A w samej Ameryce jednak już była chwila, gdzie ta cała ohydna golusowa tchórzliwość, jakby znikła. Przecież Louis Marshall pragnął pracować dla Palestyny, a to samo czynią ci wszyscy, którzy pozostawali długie lata pod jego wpływami i w nim czcili swojego wodza.

Możeby ktoś powiedział, że Palestyna już dziś stanowi odrębny rozdział, który dopuszcza znaczne wyjątki. Co innego jednak jest, lub mogłoby być, zajmowanie się sprawami codziennego życia, lub wypływającemi z położenia politycznego. Ale kiedy i w tym względzie już istnieje tradycja, której nie można zapomnieć. Toć po wojnie istniała w Paryżu, przy delegacjach pokojowych osobna delegacja żydowska, złożona z reprezentantów skupień żydowskich ze wszystkich krajów niemal. A ta delegacja o wybitnie „międzynarodowym", jak mówią, a faktycznie „międzypaństwowym" charakterze, jak trzeba określić, przez jakiś czas obradowała i działała pod przewodnictwem wspomnianego już, błp. Marshalla, a wszyscy ci, którzy dzisiaj rzekomo bronią się przeciw Kongresowi Światowemu, byli członkami owej delegacji. Czyż tedy zmartwychwstała najohydniejsza małoduszność z lat przedwojennych, kiedy jeszcze wogóle nie istniała żadna ustalona reprezentacja żydowska? Czyż takie zmartwychwstanie tworu, który właściwie nigdy żywym nie był, jest możliwem? Skąd-że istotnie wzięła się ta głupia bojaźliwość?

Powtarzam: nie jestem fanatykiem idei kongresowej i mam wobec niej znaczne zastrzeżenia. Ale jeżeli istotnie wspomniane obawy mają stanowić motyw do zaniechania zwołania Kongresu, to istotnie trzeba się poświęcić pracy nad zwołaniem tego Kongresu z całym entuzjazmem, poprostu dla haniebnego uśmiercenia tchórzostwa, w dodatku z gruntu nie uzasadnionego. Jest faktem stwierdzonym, że najlepsi przyjaciele Żydów wśród polityków szczególnie francuskich, byli zwolennikami idei kongresowej, a nikt z nich, tak samo, jak dzisiaj p. Godard, nie miał cienia obawy, że ten kongres może się stać początkiem wybuchu nowej fali antysemityzmu.

Należy raz na zawsze stwierdzić i postanowić, że żydostwo w swojem postępowaniu i w swoich postanowieniach nie zwraca najmniejszej uwagi na to, co mówią lub powiedzą antysemici. Antysemityzm może nam życie bardzo utrudnić, ale nie dopuścimy w żaden sposób, ażeby nas spodlił. A liczenie się z tem, co mówi nałogowy wróg — ten wróg zwierzęcy, który poprostu ma najwidoczniej taką straszliwą krew, naszpikowaną miazmatami nienawiści — stanowi okropne spodlenie. Strzeżmy się przed tem. Teraz należy dążyć wszelkiemi siłami do zrealizowania idei Kongresu, choćby on sam, nie miał przynieść zbyt dużo zbawienia. Samo zwołanie go stało się obowiązkiem godności narodowej, którą „tamci" poniżają...

ŁÓDŹ

Kraków, 16 marca.

Triumfujący obóz endecki w Łodzi zasłużył sobie na prawdziwą wdzięczność. Spodziewano się, że dorwawszy się zwycięstwa podczas wyborów samorządowych przy użyciu wszelkich środków demagogji i teroru, endecja łódzka przytemperuje nieco swoje warcholstwo, przytłumi najprymitywniejsze instynkty, ujawnione w całej pełni w okresie agitacji wyborczej, że uczyni słowem wszystko, aby dać dowód, że jest „staatsfähig“. Pilna obserwacja wydarzeń, rozgrywających się od dłuższego czasu na terenie łódzkiej Rady miejskiej, gdzie endecy przy pomocy jedynego radcy niemieckiego, zdeklarowanego hitlerowca, utworzyli większość, przekonywa nas aż nadto wymownie, jak wyglądają naprawdę endeckie metody rządzenia, a raczej jak wyglądałyby, gdyby endecja miała możność realizacji swego programu.

Od pierwszej chwili wejścia do łódzkiej rady miejskiej uczyniła sobie endecja z tej placówki wygodny „agitpunkt“, ośrodek propagandy i agitacji, skąd miała pójść „nauka“ na całą Polskę. Chodziło o to, by całemu społeczeństwu okazać ad oculos, jak to rządzi i gospodaruje większość „narodowa“. No i pokazali co potrafią. Teraz już niema co do tego żadnych złudzeń jak rządziliby endecy. W miniaturze łódzkiej wyszło to z całą jaskrawością na jaw. Endecja wystąpiła tu bez maski, dając nam lekcję poglądową metod realizacji swego programu.

Wypowiedzieli więc przedewszystkiem endecy nieubłaganą walkę nauce, sztuce i kulturze. Mając za sprzymierzeńca ciemnotę, starali się zniszczyć wszystkie placówki szerzące oświatę. Jest w Łodzi Wolna Wszechnica — instytucja naukowa o wysokim poziomie, a więc precz z nią, bo nauka, to wymysł żydowski. Jest dobry teatr o wielkich aspiracjach artystycznych — a zatem na pohybel mu, bo i on jest rzekomo „żydowski“. Wszelkie subwencje przeznaczone czyto na cele nauki, sztuki czy kultury w budżecie miasta Łodzi zostały z tych motywów większością endecko-hitlerowską skreślone. Że skreślono wszystkie bez wyjątku pozycje żydowskie w budżecie, rozumie się samo przez się.

Jest metoda w tem szaleństwie. Swą warcholską robotą w samorządzie łódzkim prowadzą endecy stopniowo i systematycznie, z należytą gradacją. Zaczęło się od walki z kulturą, by przejść potem coraz konsekwentniej do ścisłego kopjowania metod, przejętych od zachodniego sąsiada. Można wprost powiedzieć, że zhitleryzowany Niemiec, będący filarem większości endeckiej, nadaje ton całej „robocie“. A więc przyszła kolej i na paragraf aryjski. Ale tu najhaniebniej endecy wpadli. Nie mając należycie skrystalizowanej własnej doktryny rasistowskiej, nie umieli endecy uporać się z zawiłościami nomenklatury, i oto od kandydata do nagrody literackiej i naukowej, jaką corocznie przyznaje miasto Łódź (jednym z dotychczasowych laureatów był łodzianin Tuwim) żądają, ażeby był „Polakiem, pochodzenia.. chrześcijańskiego“ Ci mało rozgarnięci politycy minjaturowego formatu, nie wiedzą takiej prymitywnej rzeczy, że konsekwentna walka z żydostwem wymaga siłą rzeczy także walki z chrześcijaństwem, które z żydostwa się w prostej linji wywodzi. Zrozumieli to hitlerowcy, tworząc „nowe pogaństwo“, byle tylko oderwać się od pierwiastków żydowskich w chrystjaniźmie. Ale mędrcy łódzcy mówią wciąż jeszcze z uporem o „pochodzeniu (?) chrześcijańskiem“, nie zdając sobie sprawy, jak bardzo ośmieszają całą doktrynę rasistowską, łącząc paragraf aryjski z postulatem „chrześcijańskiego“ pochodzenia.

Walka idzie crescenndo. Na czwartkowem posiedzeniu plenarnem łódzkiej Rady miejskiej pękła największa bomba. Oto ni mniej ni więcej zażądali radni endeccy usunięcia wszystkich zajętych jeszcze w samorządzie łódzkim Żydów, „nie wyłączając prawników i lekarzy“, z umotywowaniem, że jest rzeczą niedopuszczalną „powierzanie stanowisk w magistracie łódzkim Żydom, którzy stanowią odrębny naród, o moralności sprzeciwiającej się rażąco (!) moralności chrześcijańskiej“. Tu już endecy zdarli ostatnią zasłonę z twarzy. Chodzi poprostu o wyrugowanie ostatnich resztek Żydów z samorządu, by na ich miejsce wsadzić swoich ludzi. Chodzi o brutalne usunięcie niewygodnego konkurenta: ote toi que je m'y mette. Dlaczego jednak ordynarna walka konkurencyjna ma się odbywać z powoływaniem się na „moralność chrześcijańską“, to pozostanie dla nas rzeczą nieodgadniona Czy nie dość endekom, że siebie samych kompromitują? Czego chcą od chrześcijaństwa i moralności — ci swojscy naśladowcy hitleryzmu? Cokolwiekby się powiedziało o autentycznych hitlerowcach, to im jednak przyznać należy, że od endeków mieli więcej taktu: powoływali się na wszystko inne, tylko nie na moralność. tylko nie na — chrześcijaństwo.

D. L.

Co pisze prasa angielska i amerykańska o Psalmiście Bożym SZALOMA ASZA

Wydanie angielskie „PSALMISTY BOŻEGO” ukazało się równocześnie w Londynie i w Nowym Yorku kilka miesięcy temu. Dawno już żadna książka nie wywołała tak żywego echa w prasie i w opinji publicznej. — Dość powiedzieć, że w przeszło 30 kościołach i synagogach amerykańskich poswięcali kaznodzieje specjalne kazania arcydziełu żydowskiego pisarza.

Bardzo żywo zareagowała, rzecz jasna, cała prasa anglosaska, bez różnicy poglądów i kierunków.

Znakomity pisarz amerykański Louis Lewison poświęca w lewicowym organie „NATION”, wychodzącym w Nowym Jorku, entuzjastyczny artykuł o powieści Asza, którą stawia obok największych arcydzieł literatury światowej. „Niewielu jest na świecie pisarzy, którzyby mogli napisać takie dzieło”.

Organ angielskiej Partji Pracy „DAILY HERALD” pisał: „Wielki pisarz żydowski Asz należy do rzędu nieśmiertelnych w literaturze światowej. Swoją powieścią „Der Thilim-Jid” zadał on cios śmiertelny tym wszystkim, którzy rzucali oszczerstwa na życie żydowskie i żydowską naukę. Szalom Asz jest wielkim Żydem. wielkim pisarzem, wielkim nauczycielem”.

W świetnym angielskim tygodniku literackim „OBSERVER” pisze recenzent: „Nie twierdzę, że książka Asza jest schronieniem dla wszystkich. Trzeba odpowiednio podejść ku niej, przysposobić się do niej, zdjąć obuwie, ziemia bowiem w tej książce jest święta... Jest to wspaniała epopeja człowieka świętego.”

Krytyk literacki „MANCHESTER EVENING NEWS” stawia „PSALMISTĘ BOŻEGO” znacznie wyżej ponad słynną trylogję Asza „Petersburg - Moskwa - Warszawa”.

Największy zachwyt wzbudził „PSALMISTA BOŻY” w prasie amerykańskiej. „NEW YORK SUN” pisze: „W książce tej wznosi się genjusz Asza na szczyty artyzmu. Od ukazania się „Natana Mędrca” nie mieliśmy w twórczej formie takiego wołania o tolerancję. Powieść Asza jest dziełem w każdym calu wielkiem, przemawia zarówno do serca Żyda jak i chrześcijanina”.

Krytyk literacki „NEW YORK HERALD” porównuje Szaloma Asza z Tomaszem Mannem, poczem pisze: „Będziemy czytali dzieło Asza za jego bogatą i wspaniałą fabułę romantyczną, za jego potężne opisy, ostro zarysowane charaktery, za niezmiernie żywą i zajmującą akcję i za promieniejące blaskiem życie, które książka przedstawia.”

„PSALMISTA BOŻY” ukaże się wkrótce w Palestynie w przekładzie hebrajskim. — Nadto w przygotowaniu jest przekład czeski węgierski i włoski.

W przekładzie polskim ukaże się „Psalmista Boży” poraz pierwszy na łamach „NOWEGO DZIENNIKA”

już w dniach najbliższych!

Wiwisekcja Paktu Ligi

(Od naszego korespondenta) genewskiego

Genewa, w marcu.

Wobec ostatecznego zlikwidowania powstania Venizelosa i zwycięskiego utrwalenia się greckiego rządu Tsaldarisa przestano się w kołach Ligi Narodów niepokoić możliwością ewentualnych zawikłań wojennych na Bałkanach. Uwaga genewskich dyplomatów zaabsorbowana została natomiast w tych dniach znowu kwestją wojny paragwajsko-boliwijskiej z racji zebrania się komitetu Zgromadzenia Ligi, któremu powierzona została praca nad rozwiązaniem tego konfliktu w myśl postanowień Paktu.

O obecnym stanie tego konfliktu i o sytuacji, jaka się wytworzyła po zgłoszonem przez Paragwaj wystąpieniu z Ligi Narodów, pisaliśmy już w jednej z naszych poprzednich korespondencyj. Wojna paragwajsko - boliwijska toczy się w dalekiej Południowej Ameryce i nie wzrusza oczywiście zbytnio europejskiej opinji publicznej. Co na przykład może obchodzić wojna między Boliwją a Paragwajem takie państwo, jak Polskę? Dyskusja w łonie komitetu Zgromadzenia wykazała już zaraz w pierwszych dniach, jak bardzo powierzchowny i niebezpieczny jest tego rodzaju sposób rozumowania. Paragwaj i Boliwja są członkami Ligi Narodów. Artykuł 16 Paktu Ligi Narodów, powiada wyraźnie: „Jeżeli któryś z członków Ligi wszczyna wojnę, wbrew zobowiązaniom przyjętym na podstawie artykułów 12, 13 lub 15, uważany będzie ipso facto za dopuszczającego się aktu wojennego przeciwko wsystkim członkom Ligi”. Paragwaj prowadzi dalej wojnę przeciwko Boliwji — która przyjęła sprawozdanie Zgromadzenia.

— łamiąc wyraźnie zobowiązania, wynikają ce z art. 12, 13 i 15 Paktu. Nadeszła chwila, kiedy wszyscy członkowie Ligi — w myśl zobowiązań zawartych w art. 16 Paktu — powinni się zwrócić solidarnie przeciwko Pa ragwajowi i zmusić rząd tego państwa do poszanowania zaciągniętych przez niego zobowiązań międzynarodowych. Nie chodzi w tym wypadku już o potężne mocarstwo japońskie, ale o małe państewko południowo-amerykańskie. Wojna o Chaco dałaby się po wstrzymać w przeciągu 48 godzin: wystarczyłoby zagrozić Paragwajowi przeprowadzeniem przeciwko niemu blokady dowozu amunicji. Zastosowanie takiego środka zależy oczywiście w pierwszej linji od stanowiska zajętego przez państwa sąsiadujące z Paragwajem, a dopiero w drugiej linji od solidarnej postawy wszystkich innych członków Ligi.

Tak postanawia Pakt Ligi. Co jednak dzie je się w rzeczywistości? Państwa sąsiadują ce z Paragwajem i Boliwją tj. Argentyna, Urugwaj (kontrolujący komunikację morską Paragwaju przez rzekę Parano), Chile, Peru i Brazylja) która nie jest członkiem Li gi) myślą znacznie więcej o swoich własnych interesach politycznych i gospodarczych, niż o objektywnem zadośćuczynieniu Paktu Ligi. Przedstawiciele Argentyny, Uru gwaju i Chile w łonie komitetu Zgromadzenia nie cofnęli się przed użyciem nader wykrętnych tez prawniczych, by skłonić Ligę Narodów do bezczynności i do pozostawienia rozwiązania konfliktu paragwajsko-boliwijskiego trosce państw ościennych. Przedstawiciel Urugwaju oświadczył ponadto całkiem wyraźnie, że rząd jego „nie może" zastosować się do zalecenia Ligi, zakazującego wywóz broni i amunicji (embargo) do Pa ragwaju... To stanowisko niektórych państw południowo-amerykańskich tłumaczy się sta rą prawdą: tam, gdzie dwaj się biją, korzysta trzeci. Wojna między Paragwajem a Boliwją, popierana przez potężne trusty naftowe i przez niemniej potężne trusty fabrykantów broni, jest dla „neutralnych" sąsiadów Boliwji i Paragwaju dobrym interesem finansowym, a po dalszem wycieńczeniu dwóch państw wojujących stanie się ona niezawodnie dla sąsiadów także dobrym interesem — politycznym.

I tu występuje właśnie na jaw zasadnicza doniosłość konfliktu paragwajsko-boliwijskiego dla wszystkich państw-członków Ligi, a szczególnie dla państw europejskich. Z okazji konfliktu mandżurskiego można było z wielką dozą słuszności wskazywać na niemożliwość zastosowania wszystkich postano wień Paktu i na zupełnie wyjątkowy charakter tego wypadku: Chiny, państwo zdezorganizowane niezdolne do przeciwstawienia ja kiejkolwiek siły atakom wroga zewnętrznego, jedyne dwa państwa „sąsiednie" t. j. Rosja Sowiecka i, poprzez dalekie nurty Pacyfiku, Stany Zjednoczone P. A., nie były w czasie konfliktu członkami Ligi Narodów; wreszcie niezwykła potęga Japonji itd. Liga Narodów wypowiedziała niemniej wkońcu moralne potępienie Japonji i zakaz uznawania przez członków Ligi państwa Mandżuko. Ale w wypadku konfliktu paragwajsko-boliwijskim nie można się już powoływać na żadną sytuację „wyjątkową". Paragwaj i Boliwja oraz wszyscy sąsiedzi tych dwóch państw (za wyjątkiem Brazylji, która jest jednak w danym wypadku najbardziej skora do współpracy z Ligą) są członkami Ligi. Wykonanie postanowień Ligi Narodów zależy wyłącznie od woli jej członków związanych formalnemi zobowiązaniami Paktu. A jednak postanowienia te nie zostają wykonane i wielkie mocarstwa europejskie z Francją na czele silą się tylko na wynalezienie jakiejś nowej formułki, zapomocą której możnaby to skandaliczne fiasko Ligi w elegancki sposób zamaskować.

Przedstawiciel Francji okazał wobec tej sytuacji z cynizmem graniczącą rezygnację. Pakt Ligi, powiedział dyrektor polityczny Quai d'Orsay p. Massigli, zawiera tylko pewne ogólne zasady, których wykonanie i wpro wadzenie w życie możliwe jest dopiero po zawarciu umów regjonalnych między państwami „bezpośrednio zainteresowanemi". Francja występowała zawsze w obronie takich umów regjonalnych i szkoda, że rad jej nie usłuchano. Dziś znajdujemy się wobec takiego położenia, że zastosowanie ogólnych zasad Paktu natrafia na trudności z powodu niechęci zastosowania się do nich nietylko jednego z dwóch państw będących w konflikcie, ale także kilku państw ościennych, których współdziałanie jest konieczne, a które uważają, że lepiej będzie nie zastosowywać w danym wypadku postanowień Paktu. Wobec takiej sytuacji pozostawmy tę całą sprawę najlepiej państwom południowo-amerykańskim. Niech robią, co chcą. Francji jest to właściwie obojętne. Przedstawiciel Wielkiej Brytanji przyłączył się naturalnie chętnie do tego dla Anglików bardzo wygodnego oświadczenia Francji.

Przeciwko tego rodzaju defetystycznej tezie wystąpił natomiast z wielką energją przedstawiciel Czechosłowacji. Przyłączył się natomiast do powyższej tezy francuskiej przedstawiciel Polski. Czyżby miało to oznaczać nową erę solidarnych stosunków polsko-francuskich? Bardzo w to wątpimy. Przyłączając się do powyższej tezy francuskiej, myślał zasiadający jako przedstawiciel Polski w tym Komitecie radca Dr. Kulski niezawodnie tylko o tem, że można Francuzów łatwo zbić przez nich samych skręconym biczem: Polska nie chce, jak wiadomo, by Francja wtrącała się w sprawy dotyczące Europy wschodniej. Skoro Francja uznaje, że najlepiej nie wtrącać się do spraw południowo-amerykańskich, jeżeli sami południowi Amerykanie sobie tego nie życzą, to należy ją „wziąć za słowo" i przypomnieć jej dyskretnie, że taka sama zasada wskazaną by była w stosunku do Europy wschodniej. Być może, że dziś, dla całkiem chwilowych potrzeb polityki polskiej, jest ta reguła „niemieszania" się bardzo dogodną. Ale Liga Narodów oparta jest na pewnych zasadach, które muszą być stałe i których niezastosowanie stwarza ważne precedensy na przyszłość. Nie jest bynajmniej pewnem, że kiedyś w przyszłości Polska nie będzie potrzebowała pomocy Ligi Narodów, w krytycznej dla niej chwili. Liga Narodów nie jest bynajmniej identyczna z samą Francją, i to z dzisiejszą Francją. Tam gdzie chodzi o dyskusje zasadnicze, powinna Polska znajdować się zawsze w obozie tych, którzy bronią do ostatka Paktu Ligi Narodów i szczególnie jego postanowień o konieczności wzajemnej pomocy wszystkich członków. Jaką bowiem wartość, jako instrument bezpieczeństwa, może dla Polski posiadać Pakt Ligi Narodów, jeżeli zwycięży zasada, że w kry tycznym wypadku wszystko ma zależeć od bezpośrednich sąsiadów państw znajdujących się w konflikcie? Czy dla Polski jest istotnie dobrze, by w krytycznej chwili zależało wszystko tylko od stanowiska Rosji i Niemiec?

M. KAHANY

UŚMIECHNIJ SIĘ

W SZKOCJI

Jim Macpherson poślubił jedynaczkę bogatego dentysty z Aberdeen. Przyjaciel Jima podziwia liczne prezenty ślubne.

— To — objaśnia Jim, — jest od Barker'ów, to od Brown'ów, a to od Pinkertonów.

— No a co dostałeś od swego teścia?

— Bon na sztuczną szczękę. (Tit-Bits).

PRZEGLĄD PRASY

Księga Seres

„Momenty żydowskie" w rewolucji greckiej omawia dr. Gottlieb na łamach „Momentu":

Autor stwierdza, że o przywódcy rebelji greckiej Venizelosie dawno już wiadomo, że zależnie od okoliczności podaje się za przyjaciela Żydów lub uprawia antysemityzm. Obecnie zwolennicy jego w mieście Seres zaprawili swą „rewolucyjną" propagandę pieprzem antysemityzmu. Gdy ludność miejscowa przystąpiła do powstania, zaczęła od napadów rabunkowych na sklepy żydowskie. Jest to już sposób oklepany i naprawdę przywódcy powstania mogliby zdobyć się na bardziej oryginalny plan strategiczny. Bardziej jednak niż ten epizod, interesuje nas drugi akt tego dramatu. Mianowicie 300-tu Żydów z Salonik zgłosiło się na ochotnika do wojsk rządowych, walczących przeciwko venizelistom. Tych ochotników żydowskich wysłał sztab generalny na front Seresu dla uspokojenia tamtejszych chuliganów- insurgentów Postępowanie tych ochotników żydowskich wymagało dużej dozy odwagi. Stanąć po stronie jednego z obozów w wojnie domowej było zawsze dla Żydów rzeczą niebezpieczną. O wiele więcej cywilnej odwagi wykazał jednak rząd grecki, który właśnie ochotnikom żydowskim poruczył walkę z venizelistami w Seres. Rząd, który nie lęka się nagonki antysemickiej, który nie drży przed oskarżeniem iż zaprzedany jest Żydom, rząd, który zdobył się na wysłanie uzbrojonych Żydów przeciwko nieżydowskim chuliganom, — taki rząd zasłużył na zwycięstwo.

Nowy ambasador

O zmianie na stanowisku ambasadora francuskiego w Warszawie pisze p. B. Koskowski w „Kurjerze Warszawskim":

Następca p. ambasadora Laroche'a, p. ambasador Leon Noel, będzie miał na razie przed sobą równie łatwe i równie trudne zadanie. Łatwe — bo serdeczny nastrój ogółu polskiego wobec Francji nie zmienił się ani na jotę; trudne — bo fakty, które stały na drodze p. Laroche'owi, wciąż istnieją. Ale młody dyplomata z pewnością powie sobie, że gra warta świecy. Rząd francuski trafnie ocenia wartość sojuszu polsko- francuskiego i niewątpliwie uczyni ze swej strony maksimum, aby go w dawnej sile utrzymać. P. Noel nie przestraszy się trudności wobec których potrafi się uzbroić w cierpliwość. Tę samą cierpliwość mamy i my wszyscy, którzy ubolewamy nad osłabieniem kontaktu dyplomatycznego między Warszawą a Paryżem, ale zarazem wierzymy, że słuszna sprawa musi koniec końców wziąć górę. Presztą mamy za sobą tak potężne oparcie w tak bardzo tu jednomyślnej opinji publicznej. P. Noel prędko zorjentuje się w tem, że nie jest ona w Polsce czynnikiem tak nadającym się do lekceważenia, jak to sobie wyobrażali niektórzy nawet bardzo wytrawni dyplomaci.

Deszcz podatków

„A. B. C." pisze:

W ostatnich tygodniach spadł na nas istny deszcz nowych podatków. Zwiększenie dodatku kryzysowego, podatek od cukru skrobiowego, podatek od kwasu węglowego, podatek od tłuszczy, nowelizacja podatku dochodowego — oto duże krople nowej fali deszczu podatkowego. A na osłodę — władza dba o grzeczne dzieci, płacące podatki — ustawa o zaległościach podatkowych, ustawa-pełnomocnictwo. Co tam z nią zrobi Ministerstwo Skarbu, niewiadomo, ale tymczasem można się łudzić nadziejami.

Niedługo projekty ustaw podatkowych staną się ustawami, urzędy skarbowe przystąpią do ich wykonywania, podatnicy zaczną płacić nowe podatki, a sekwestratorzy ściągać z tych, którzy płacić nie mogą lub nie chcą. Na pewien czas sprawa równowagi budżetowej stanie się nieco mniej ostra. Koszty tej poprawy płacić będzie coraz to biedniejsze gospodarstwo społeczne.

I tu powstaje pytanie: Jak długo nasz organizm gospodarczy znajdujący się w stanie ostrej anemji, wytrzyma te perjodyczne fale deszczów podatkowych?

Pełnomocnictwa

Wielkie zainteresowanie społeczeństwa pełnomocnictwami, udzielonemi przez Sejm rządowi miało miejsce właściwie tylko za czasów rządu prof. Bartla, a następnie w drugim roku rządów płk. Prystora. W pierwszym wypadku chodziło bowiem o niezupełne pełnomocnitwa, oparte na zmienionej po przewrocie majowym konstytucji, kiedy wydawało się, że nowy reżim zechce rządzić wogóle bez pomocy Sejmu, ograniczając stopniowo jego atrybucje aż do zupełnego zlikwidowania Sejmu. W drugim wypadku pełnomocnictwa wywołały duże wrażenie dlatego, bo w drugim roku swych rządów płk. Prystor uzyskał pełnomocnictwa niemal nieograniczone, bo obejmujące cały kompleks spraw politycznych i gospodarczych, za wyjątkiem zmiany konstytucji. Następne rządy uzyskiwały już te same pełnomocnictwa. Niemniejsze pełnomocnictwa uzyskał rząd p. Jędrzejewicza, a uchwalone przez Sejm przed kilku dniami pełnomocnictwa nie różnią się w niczem od pełnomocnictw rządu płk. Prystora.

Powodu zatem do zbytniego zainteresowania ostatniemi pełnomocnictwami niema. Poprostu w dziedzinie polityki i gospodarstwa będziemy rządzeni tak samo, jak w okresie ostatnich trzech lat. Nietylko jednak ze stanowiska formalnego nowe pełnomocnictwa nie oznaczają żadnej zmiany istniejącego stanu rzeczy. Także na układ stosunków gospodarczych, czy nawet politycznych akt udzielenia pełnomocnictw nie wpłynie w najmniejszej mierze. Nikt nie zna dokładnie kursu polityki zagranicznej rządu. Już od roku społeczeństwo próbuje bezskutecznie odgadnąć, z kim właściwie idziemy, kto jest naszym przeciwnikiem politycznym, a kto sprzymierzeńcem. Ostatnia sesja sejmowa nie dała nam wyjaśnienia tej sytuacji. Podobnie trudno jest odcyfrować posunięcia rządu w dziedzinie polityki wewnętrznej. Sprawa konstytucji jest tak zagmatwana, że nie wyznają się na niej najbardziej nawet wtajemniczeni członkowie obozu rządowego. Nikt nie wie, co nam przyniesie bieżący okres przedwyborczy, nikt nie zna wskazań politycznych rządu na przyszłość i nikt nie orjentuje się, czy rząd steruje w stronę chłopskiej lewicy, czy w stronę konserwy, czu szuka „złotego środka", czy też wreszcie nie pragnie zbliżyć się do prawicy. Zewnętrzne oznaki pozwalają usprawiedliwić najbardziej ze sobą sprzeczne domysły.

Sesja sejmowa nie przyniosła rozwiązania tych głównych problemów naszej polityki zagranicznej i wewnętrznej. Gdyby sesja ta trwała jeszcze kilka miesięcy, to nie dowiedzielibyśmy się ani o jotę więcej, aniżeli teraz. Partje polityczne nie uzyskałyby dalej żadnego wpływu na bieg polityki rządu. Ostrzeżenia ekonomistów przechodziłyby dalej bez echa. W okresie sejmowym rząd, posiadający absolutną większość w ciałach ustawodawczych postępował faktycznie tak, jak gdyby posiadał pełnomocnictwa. Pełnomocnictwa mają wogóle znaczenie tylko wtedy, jeżeli rząd niezawsze jest pewny większości parlamentarnej. U nas rząd jest zawsze pewny większości w Sejmie i w Senacie i dlatego fakt udzielenia pełnomocnictw rządowi ma znaczenie właściwie tylko formalne.

W dziedzinie polityki gospodarczej i finansowej nie należy się spodziewać wielu zmian. Większość ustaw o charakterze gospodarczym, przyjętych przez Sejm, to właściwie małe pełnomocnictwa dla Ministra Skarbu. Rząd wyczerpał na rok podatkowy 1935-36, zdaje się, wszystkie możliwe projekty podatkowe. Nie przewidujemy również, aby pełnomocnictwa potrzebne były rządowi dla przeprowadzenia likwidacji np. programu etatystycznego, systemu koncesyjnego i interwencyjnego...

W dzisiejszym okresie pełnomocnictwa mają znaczenie prawie minimalne. Rząd widzi, że Sejm akceptuje wszystkie jego projekty. Pocóż zatem rządowi Sejm?

Vir.

Żądajcie wszędzie „Nowego Dziennika"!

Przegląd prasy zagranicznej

Na rozdrożach dyplomacji

NIEMCY — ANGLJA.

(h) A zatem sytuacja się „rozjaśnia". Jeśli jakaś nowa chrypka nie stanie na przeszkodzie, wizyta sir John Simona w Berlinie nastąpi z końcem bm. Ambasador Wielkiej Brytanji sir Erich Phipps odbył, jak wiadomo, dłuższą rozmowę z baronem v. Neurathem, w której ten ostatni oświadczył że kanclerz Hitler „będzie szczęśliwy", jeśli w wyżej wspomnianym terminie będzie mógł gościć u siebie angielskiego ministra spraw zagranicznych.

Na marginesie tej kilkakrotnie odraczanej wizyty pisze paryski **„Temps"**:

> Niemcy mieli podwójny cel w odraczaniu wizyty Simona: liczyli na opozycję angielską, która zwalczać będzie zagorzale „Białą Księgę", a pozatem chcieli unicestwić plan wyjazdu ministrów angielskich do Moskwy, który nastąpić miał po wizycie w Berlinie. Przerachowali się jednak w swej kalkulacji. Rząd angielski nie ma zamiaru odwołania „Białej Księgi", a z drugiej strony stanowczo podtrzymuje plan wizyty ministrów w Moskwie bez względu na to, czy podróż do Berlina odbędzie się, czy też nie.
>
> Londyn okazał, że potrafi zachować zimną krew wobec stanowiska Rzeszy, o którem należy powiedzieć, że wyłamuje się z pod wszystkich zwyczajów dyplomatycznych i z pod reguł elementarnej kurtuazji międzynarodowej. Londyn natomiast, właśnie z kurtuazją wyraził nadzieję rychłego powrotu Führera do zdrowia i zapytał kiedy jednak planowane spotkanie będzie mogło mieć miejsce. Na tak jasno sprecyzowane pytanie Berlin musiał odpowiedzieć niedwuznacznie. Uczynił to jakby pod przymusem, odkładając wizytę angielską na koniec marca, pod pretekstem, że kanclerz Hitler musi dla poratowania nadwątlonego zdrowia, przez 15 dni odpoczywać w Alpach bawarskich

Coprawda niema powodu do zbytnich niepokojów o stan zdrowia Führera, skoro onegdaj dopiero mógł udać się do Bayreuth, by wziąć udział w pogrzebie jednego ze swoich przyjaciół.

POLSKA—FRANCJA.

Interesujący artykuł o międzynarodowej pozycji Polski, ukazał się niedawno w znanem włoskiem piśmie politycznem **„Affari Esteri"**. Autor stwierdza na wstępie, że wpsółpraca Polski z Niemcami wkracza obecnie na inne niż dotychczas tory.

> Związana od roku traktatem o nieagresję z Niemcami, Polska złączona jest jednak dalej jeszcze przymierzem z Francją. Polska nie mogła zgodzić się na to by była jedynie satelitą Francji, albowiem w ten sposób dążenia polskie, by być uznaną za wielkie mocarstwo nie mogły się doczekać urzeczywistnienia Nie przyznano jej stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów a pakt locarneński nie liczył się z jej interesami. Pozatem Francja żądała od Polski omalże zupełnego wyrzeczenia się pretensji w stosunku do Czechosłowacji. Oto przyczyny, które doprowadziły do przymierza z Niemcami
>
> Jednakowoż ta nowa przyjaźń nie dała rezultatów takich, jakich się w Warszawie spodziewano. Stosunki z Rosją są raczej napięte, zmieniły sie też na gorsze stosunki z państwami nadbałtyckiemi i z Czechosłowacją. Utrata przyjaźni rumuńskiej została tylko w części zrekompensowaną przez nabycie nowego przyjaciela, a mianowicie Węgier. Wkońcu zaś, pakt zawarty z Niemcami nie przekreślił sprawy tzw. korytarza ani nie wyeliminował zagadnienia Górnego Śląska.
>
> Najbliższe miesiące mogą w tym kierunku przynieść niespodzianki. jednakowoż powrót do dawnej przyjaźni z Francją nie wydaje nam się w tej chwili zbyt łatwy. Trudno byłoby Polsce obecnie odzyskać swą dawną pozycję w systemie zaprzyjaźnionych z Francją państw, albowiom obecnie wydaje się Francji, że Rosja jest dla jej interesów politycznych czynnikiem znacznie ważnieszym niż Polska

Autor powołuje się w dalszym ciągu na artykuł generała Sikorskiego, który dowodzi, że los Polski związany jest nierozerwalnie z mocarstwami zachodu oraz na inne artykuły polskiej prasy w których poddano krytyce manewr dyplomacji niemieckiej, zdążający do wbicia klina między Paryżem a Londynem.

Kończąc swe wywody autor dochodzi do wniosku, że

> Paryż zdaje sobie sprawę z trudności, które Polska ma do zwalczenia i wie, że zajmowane przez Polskę stanowisko obecnie jest tylko przejściowem. Prędzej czy później bowiem zaznaczą się rozdźwięki pomiędzy Polską a Niemcami a Warszawa nawróci do swej dawnej polityki przyjaźni i do współpracy z mocarstwami zachodniemi

Stanowisko, któremu niejednokrotnie daliśmy wyraz na łamach naszego pisma. I my żywimy głębokie przekonanie, że nawiązanie serdecznych stosunków z Francją nastąpić musi prędzej czy później. Sądzimy jednak, że leży w interesie Polski, by stało się to możliwie jaknajprędzej.

Żydzi sefardyjscy obradują

Jerozolima. (ŻAT) W siedzibie kierownictwa Waad-Haleumi odbyła się konferencja przedstawicieli Żydów lewantyńskich gmin perskich, kurdyjskich, bucharskich, irackich, tureckich, sefardyjskich i inn. W konferencji brali też udział reprezentanci jerozolimskiej rady robotniczej. W imieniu Waad-Haleumi Żydów wschodnich przybyli Izaak Ben-Zwi, Abraham Almaleh i rabin Ostrowski. Konferencję zagaił Ben-Zwi, który omówił sytuację Żydów w krajach Lewantu oraz imigrację tych Żydów do Palestyny. — Mówca zanalizował szczególnie sprawy Kneset Izrael, języka hebrajskiego i naturalizacji Żydów wschodnich. Do tej pory przebywa w Palestynie bardzo wielu Żydów lewantyńskich, którzy nie podjęli żadnych starań w kierunku uzyskania obywatelstwa palestyńskiego. Prowadząc ogólną akcję naturalizacyjną, Waad-Haleumi przyczynił się do naturalizacji 3500 Żydów lewantyńskich.

A. Almaleh zobrazował niedolę „nielegalnych" imigrantów żydowskich z krajów Lewantu, którzy przebywają w więzieniach palestyńskich.

Przedstawiciel rady robotniczej M. Rabinowitz przedstawił sytuację w zakresie pracy nie-Żydów w żydowskich przedsiębiorstwach budowlanych. Według danych referenta w samej Jerozolimie zatrudnionych jest w takich przedsiębiorstwach 1000 Arabów obok 1500 Żydów. W ostatnim czasie liczby te wzrosły o 700 arabskich i 300 żydowskich robotników budowlanych. W całym kraju zatrudnionych jest w przedsiębiorstwach żydowskich 15000 robotników arabskich, — przeważnie przybyłych z Syrji, Hauranu, Egiptu, Tunisu i Jemenu.

Konferencja uchwaliła podjąć akcję w kierunku zastępowania w żydowskich przedsiębiorstwach nie - palestyńskich Arabów przez Żydów lewantyńskich. Powzięto szereg innych jeszcze uchwał, których wykonanie powierzono Waad Haleumi..

LITERATURA * SZTUKA * NAUKA

Czy Karol Hubert Rostworowski nie hołduje materjalizmowi?

Tytuł wygląda na paradoks, a jednak proszę uważnie przeczytać dwa artykuły p. Rostworowskiego p. t. „O własne oblicze polskiej literatury“ ogłoszone w „Gazecie Warszawskiej“, a przyznacie mi, że w tym tytule mieści się, jeśli nie cała, to w każdym razie bardzo dużo racji. Zanim jednak ich treścią bliżej się zajmiemy, kilka tylko małych zastrzeżeń.

Na samym wstępie opowiada p. Rostworowski, że miał „onego czasu” odczyt w Krakowie, którego tematem było szukanie odpowiedzi na pytanie, jak rozwiązać węzeł gordyjski polsko - żydowskiego współżycia. Za ten odczyt został p. Rostworowski uznany rzekomo przez autora, którego nazwiska nie pamięta, w odpowiedzi umieszczonej w „Now. Dz.” za najniebezpieczniejszego antysemitę. Przedewszystkiem — czyż naprawdę nie pamięta autora, chociaż z nim polemizował na łamach „Polonji”? Zdaje mi się, że „Asy czystej rasy” dra Imbera skłoniły p. Rostworowskiego do jaśniejszego sprecyzowania swych poglądów na rolę mieszańców w literaturze polskiej. Książka p. Imbera stała się bardzo głośną, omówiły ją wszystkie pisma żydowskie i cały szereg bardzo poważnych czasopism polskich a w organach zbliżonych ideowo do p. Rostworowskiego pojawiły się nawet napastliwe notatki na marginesie tej książki. Czyż więc naprawdę p. Rostworowski nie pamięta autora?

Jest to jednak rzecz drugorzędna, a o wiele ważniejszą jest rzeczą, czy p. Imber miał rację, zarzucając autorowi „Niespodzianki”, powiedzmy delikatnie, zbyt lekkomyślne uogólnienia cech charakteryzujących rzekomo psychikę żydowską. Słyszeliśmy o pasjonaliźmie, utylitaryźmie, impulsywności i buntowniczości i innym tym podobnych przymiotach psychiki żydowskiej, którym p. Rostworowski przeciwstawił nieskalaną żadną pornografją biel duszy polsko-aryjskiej. Teraz p. Rostworowski jest znacznie ostrożniejszy w ferowaniu sądów, dlatego na niektóre jego wywody, jak później zobaczymy, Żydzi bez żadnych zastrzeżeń pisać się mogą.

Ale przedtem jeszcze jedno zastrzeżenie : P. Rostworowski wprost rozrzutnie cytuje Pismo Święte, zwłaszcza Stary Testament, zapominając zupełnie o tem, że i chrześcijaństwo uważa Stary Testament za księgę świętą. Mówił o tem niedawno w swych głośnych kazaniach kardynał Faulhaber. Ciekawy jest tylko dobór cytatów pisma świętego, — znajdujemy bowiem same wersety „o zapalczywym, nawiedzającym nieprawość ojców nad synami do trzeciego i czwartego pokolenia i zawistnym Bogu żydowskim” nie znajdujemy natomiast wersetu, nakazującego kochać bliźniego jak siebie samego i nakazującego Żydom ludzkie obchodzenie się z cudzoziemcami i niewolnikami. Doprawdy nie wiemy, komu mamy wierzyć, czy kardynałowi Faulhaberowi czy też Karolowi Hubertowi Rostworowskiemu.

O wiele gorszą dla p. Rostworowskiego jest rzeczą, że na podstawie tych wszystkich cytatów można go poprostu nazwać materjalistą. Ten płomienny polski Ezechiel, napewno się zdziwi, gdy przeczyta, że „Nowy Dziennik” nazwał go materjalistą, ale trudno i darmo — taki logiczny wniosek mimowoli się nasuwa. Nic nie szkodzi, że p. Rostworowski jest w niezgodzie ze sobą samym i że jego wywody często gęsto z sobą się kłócą. Naprzód przyjmuje, że żydowski nacjonalizm jest najstarszy na świecie i nie jest do pomyślenia ażeby człowiek, który nie oderwał się od „królestwa z tego świata”, który zmienił skórę w ziemskich choćby najszlachetniejszych pobudek, mógł dzisiaj zetrzeć w proch conajmniej trzy tysiące sto pięćdziesiąt lat rodzimej wyodrębnionej kultury, zwalczyć **nieubłagane prawo dziedziczności** (podkreślenie nasze, — przyp. red.), i ani jedną nicią nie czuć się związanym z szabasówką, która przez dziesiątki stuleci płonie w każdym żydowskim domu, — z tragedją Izraela, któremu świat chrześcijański nie może zapomnieć okrzyku: „Krew jego na nas i na syny nasze”... P. Rostworowski tak święcie wierzy w ten nacjonalizm, że za dobrą monetę przyjmuje anegdotę o Żydach czortkowskich, którzy przed laty zebrali poważną sumę na prowadzenie procesu Dreyfusa. Możeby tak p. Rostworowski raczył powiedzieć, ile zebrali i z jakiego źródła zaczerpnął tę wiadomość. Jest to jednak drobnostka, podyktowana ferworem polemicznym tak właściwym dla tego wybitnego pisarza polskiego, o wiele ważniejszą rzeczą jest to, że „świat chrześcijański nie może zapomnieć Izraelowi okrzyku: Krew jego na nas i na syny nasze!” Nie mówiąc już o tem, że ten okrzyk jest zupełnie nieautentyczny, ale stanowisko wyrażone w tych słowach jest mocno niechrześcijańskie i tchnie raczej barbarzyństwem, z którem napewno żaden świadomy katolik solidaryzować się nie będzie.

Nie przeszkadza to jednak p. Rostworowskiemu w twierdzeniu, że bezwyznaniowa międzynarodówka, która zdaniem jego, jest oczywiście utopją zbudowaną na (również utopijnych) „nieśmiertelnych zasadach rewolucji francuskiej”, jest pochodzenia żydowskiego. Bo międzynarodowi Żydzi „jawnie i zgodnie z żydowską tradycją żądają: 1) własnego państwa, 2) równouprawnienia z dodatkiem praw mniejszości narodowych w djasporze”.

Co za rewelacyjne odkrycie! Przypuszczaliśmy dotychczas, że państwa żydowskiego i zupełnego równouprawnienia (a więc także i narodowego) w djasporze żądają Żydzi narodowi, że te hasła głoszą sjoniści. A tymczasem przychodzi p. Rostworowski, który sprawami żydowskiemi się nie interesuje i odkrywa, że tego wszystkiego żądają Żydzi międzynarodowi. Cieszymy się, że p. Rostworowski uznać raczył „oblicze państwowców żydowskich za jasne i sympatyczne”, natomiast dziwimy się, że pisarz wielki, tak pełen miłości bliźniego, tak gorąco kochający człowieka nie chce uznać naszego prawa do pełnego równouprawnienia obywatelskiego. Dlaczego Polska ma przestać być Polską, gdy Żydzi w wolnej Rzeczypospolitej Polskiej będą się mogli wyżyć w ramach swej własnej narodowej kultury? Wszak oprócz Żydów żyją jeszcze w Polsce Białorusini, Ukraińcy i Niemcy, od których p. Rostworowski nie żąda by się wyrzekli równouprawnienia narodowego. P. Rostworowski dekretuje, że Polska jest państwem narodowem t. j. polskiem, przekreślając temsamem prawo do życia innych narodowości mieszkających w Polsce, i nie troszczący się zbytnio o odpowiedź na pytanie, dlaczego ma być jedność państwa wykluczona, jeśli wszystkie narodowości mieszkające w Polsce będą mogły uważać Polskę nie za ojczyma, — lecz za ojca traktującego sprawiedliwie i z miłością wszystkie swe dzieci. Dlaczego koniecznie podstawą jedności państwa musi być kompromisowa asymilacja, polegająca na wyznaniowym, obyczajowym i językowym żargonie.

P. Rostworowski, zdając sobie widocznie sprawę z tego, że się zagalopował w ślepą uliczkę bez wyjścia, pozostawia wszystkie te pytania, które się mimowoli nasuwają, do osądzenia politykom, cofając się na teren wyłącznie tylko literatury i zaczyna mówić już językiem bardziej zrozumiałym. Zgadzamy się z nim, że każda wielka sztuka musi być niejako materjalizacją narodowego Ducha, każdy zaś wielki twórca rozdaje medjum, za pośrednictwem którego ten Duch się przejawia”. Piękniej jeszcze i wymowniej tezę tą sformułował poeta żydowski Maks Brod w swej wnikliwej monografji o Heinem, w której m. in. broni teorji szczytów. „Szczyty patrzą na siebie, szczyty rozmawiają z sobą” i porozumiewają się tylko dlatego, że są szczytami, ale każdy z nich wyrasta ze swej gleby. Nie ulega więc wątpliwości, że każdy szczery twórca jest wyrazem swego narodu, chociaż naród ten podzielony jest na klasy o wręcz wrogich nieraz interesach. Czy z tego jednak wynika, że nieubłagane jest prawo dziedziczności? Jest to materjalizm czystej wody, uznający przedewszystkiem prymat ciała nad duchem. — Jasnem chyba jest dla każdego, że przeświadczenie o nieubłaganem prawie dziedziczności niezgodne jest ze zasadą „spiritus flat ubi vult”, którą wyznają wszyscy wierzący w naród jak w pewną kategorję psychiczną, a nie upatrujący w narodzie stajni wyścigowej koni rasowych.

My Żydzi twierdzimy, że asymilacja zbankrutowała dlatego, ponieważ żydostwo w swej masie nie da się ani nie chce się asymilować. Nigdy jednak nie kwestjonowaliśmy że jednostki z pnia żydowskiego mogą się asymilować. Nigdy nie wątpiliśmy w szczerość polskości takiego Wilhelma Feldmanna lub takiego Tuwima. Prawdą jest, że gdzieś w duszach tych Żydów zasymilowanych są

jeszcze jakieś dalekie echa pochodzenia żydowskiego, ale jest to tylko czynnik, który zabarwia świat polskości tych ludzi. Wszak i chłopstwo w swej masie przez tysiąclecia nie brało udziału w tworzeniu kultury polskiej, ale czyż ktoś teraz odmówi takiemu Orkanowi lub innemu poecie chłopskiemu prawa przemawiania w imię literatury i sztuki narodowej? Świadczy to tylko o wprost chorobliwem rozwielmożnieniu się kompleksu poczucia małej wartości, gdy p. Rostworowski popada w trans strachu i trapiony jest wizją rozmachu z jakim Żydzi tworzący po polsku „niwelują, podmulają i rozpuszczają tradycje, zasady, domy i Kościoły, że, jeżeli nie zbudujemy sobie silnej arki, nie zamkniemy w niej naszych świętości i nie umieścimy na niej napisu „procul estote profani", to wszystko, „czem jest Duch żywota" polskiego stanie się płynne, przecieknie nam przez palce i zgładzone zostanie na ziemi". Czy naprawdę duch żywota polskiego jest tak słabowity, tak pozbawiony witalizmu, że „inwazja" Tuwimów i Słonimskich może się stać tak groźnem dla niego niebezpieczeństwem? Jesteśmy widocznie lepszymi patrjotami od p. Rostworowskiego i mamy większe zaufanie do „Ducha żywota polskiego", że potrafi zaasymilować i tak już z dna polskiej kultury wyrosłą i na polskiej mowie skrystalizowaną psychikę Tuwima a nawet dostrzegamy w jego twórczości wyraźne „cechy czarnolaskie". Gdyby nie nagonka antysemitów, Tuwim nigdy nie dowiedziałby się, że jest Żydem, tak jest zwartą i mimo wszystko z pnia polskiego wyrosłą organizacją twórczą.

Powiedzieliśmy jednak, że ze stanowiska żydowskiego pogodzić się można z pewnemi wnioskami p. Rostworowskiego. I my chcemy, by poetom żydowskim szumiały nad głową cedry z Libanu, by odsłaniali przed światem własne, żydowskie oblicze i żeby polscy i żydowscy uczeni zajęli się badaniem ducha obu narodów i wykazali na czem polegają zasadnicze różnice ich psychiki. A przedewszystkiem chcemy żeby Żydzi i Polacy przestali się bawić w ciuciubabkę zwaną asymilacją, zaznaczając, żeby Żydzi pierwsi przestali się bawić w tę zabawkę i tego wcale nie ukrywali i nie ukrywają. Tak, z tem się zupełnie zgadzamy, ale nie podzielamy zapatrywania p. Rostworowskiego, że twórczość Tuwimów nazwać możemy jakimś bastardyzmem, który wzbogacić może katalog bibljotecznych osobliwości, bo nie jesteśmy materjalistami filozoficznymi i wierzymy w prymat ducha nad materją. Zresztą, gdybyśmy stanęli na stanowisku p. Rostworowskiego, nie moglibyśmy Chopina a zdaje się nawet Mickiewicza uważać za rdzennie polskich twórców, wszak w ich żyłach płynęła krew obca, (względnie żydowska w żyłach Mickiewicza.) Do takich to konsekwencyj się dochodzi, gdy się zajmuje stanowiko obłędnego rasizmu niemieckiego, do takich konsekwencyj doprowadzić musi żarliwość p. Rostworowskiego...

M. KANFER.

Wśród poetów

ROMAN KOŁONIECKI: „Solo fletowe" (Warszawa — 1934. Wyd. „Droga").

„Solo fletowe" Romana Kołonieckiego należy chyba do najciekawszych tomików, jakie ukazały się w ciągu ubiegłego roku. Wyjątkowość ta nie polega jednak zupełnie na nowatorstwach formalnych ani treściowych. Kołoniecki, powierzchownie biorąc, nie wychodzi za ramy znanych środków poetyckiego wyrazu, nie zadziwia brawurowym wypadem. Również treściowo, a dokładniej mówiąc — fabularnie nie wnosi nowych motywów. Mimoto, a może dzięki temu właśnie, „Solo fletowe" zajmuje odrębną zupełnie i cenną pozycję w polskim dorobku poetyckim lat ostatnich. Wyróżnia je literacka kultura. Autor wchłonął zdobycze wielu szkół, przetrawił je i przetworzył osiągając mistrzowską lekkość w wyrażaniu własnych doznań. Wirtuozerja idąca w parze z lirycznem przewrażliwieniem, z rozszczepianiem każdego doznania na garść metaforycznych skojarzeń, wyraża się w swoistym nastroju tych poezyj. I nastrój ten właśnie, nastrój odrealniający rzeczywistość mimo plastykę i dobitność poszczególnych obrazów, cechuje Kołonieckiego.

„...Kłąb zapachów nademną się toczy;
w tych zapachach, jak w dusznych niszach,
cały nagle zastygam w spokój —
lecz znów ruszam do ciebie żywego,
ojcze mój — staruszku drewniany!
Zamiast warg, skarżą mi się twe oczy,
zamiast oczu twych płacze cisza;
na dłoń prawą, na dłoń nieżywą
zegar kapie ci stale ze ściany
powolnemi kroplami z metalu
co są jak ukąszenia chłodu —
minutami ostatniego twego roku
gdyś czuł życie: rozkosz straszliwą!..."

(„Epopea liryczna").

Mimo pajęczynę przewrażliwień, graniczącą o włos, o kulturalne wyczucie granic z chorobliwością, zdobywa się Kołoniecki na zwięzłe zarysowane obrazy:

„Wessała mnie w siebie przestrzeń,
zamknęła mnie w wielkiej kuli z kolorowego szkła,
czarom pejzażu uległem.
Samotność tchem swym dusznym ciało mi spali
na twardą czerwoną cegłę

(„Przecięty pejzażem").

Podejmując temat literacko już wypłowiały (np. „Rok 1863") uchronił się Kołoniecki od banałów i łatwizny poezji „rocznicowej. Oto pochód weteranów staje pod Cytadelą:

„...twarz koło twarzy,
a wszystkie — niby pożółkły i pomarszczony pergamin
w spopielałym tomie historji, co zamiast w cieniu cyprysów
leżeć — pleśnieje od siedemdziesięciu lat w bibljotekach
i na mówcę takiego czeka,
któryby czytał inaczej i z innych rękopisów
i zdania dzielił łzami, nie tylko — pauzami.
Dziś — nie krzyż ten czerwony jest, lecz tylko kwiaty..."

Utwory związane tematycznie z twórczością wybitnych pisarzy („Oda na cześć Pawła Valery", „Norwidowskie", „Ostatnia podróż Conrada") odznaczają się (rzadkość naogół we współczesnym dorobku) pogłębieniem parafrazowanego autora, nieprzestawaniem na mechanicznem cytowaniu zewnętrznych rekwizytów.

Rozsypane w zbiorze przekłady z Anny de Noailles dają czytelnikowi polskiemu mały wybór poezyj wybitnej autorki; przekłady dokonane są z wyczuciem kolorytu i wnikliwą subtelnością.

• • •

ADAM BIELECKI: „Spiekota" (Gebethner i Wolff, Kraków—Warszawa 1934.)

Niedawno debiutował p. Bielecki pierwszym tomikiem wierszy pt „Akwarjum ulic". Zbiór ten mimo usterki i przyobfitość „chwytów", stanowił ciekawą zapowiedź. Zawierał to, co u każdego debiutanta jest rzeczą najgodniejszą uwagi, a mianowicie — skupienie na jednym odcinku i pogłębienie go w indywidualny sposób. Odcinkiem tym było miasto i ulice, przyczem w powodzi urbanistycznych motywów bieżącej poezji, zdobył się p. Bielecki na oryginalne podejście. Obecny tomik („Spiekota") zwartości takiej już nie posiada, ale tym razem jest to może nawet zaletą. „Spiekota" stanowi bowiem rodzaj poetyckiego notatnika a autor wyzwala się w nim z nacisku przypadkowych ozdób, styl jego rozwinął się w kierunku zrównoważenia. I tutaj jest „Gęsty nadmiar aluzyj", jednak autor okiełznał już ich kapryśność i korzysta z tych tylko, które podkreślają wyrażane doznanie:

Nie tu — — — Tam.
Tam nie byłem
Tam może jeszcze jest
Kolor co nie jest dekoracją

Akacja pachnąca akacją
nie popiołem gościńców.

Wszystko to pozwala wierzyć, że wracając w kierunku pogłębienia i skupienia, poeta, chwilowo jeszcze „zbłąkany eklektyk", zdobędzie się na utwór ciekawy i artystycznie dojrzały.

M. Boruchowicz.

Kronika literacka

ZGON LITERATA ŻYDOWSKIEGO W ARGENTYNIE. W Argentynie zmarł znany publicysta i literat żydowski Izrael Helfman. Zmarły był pionierem prasy i literatury żydowskiej w Argentynie. Oprócz prac rozrzuconych po prasie wydał też drukiem kilka tomów opowiadań.

10-LECIE ŻYDOWSKIEGO INSTYTUTU MUZYCZNEGO W WILNIE. W tych dniach zaczynają się w Wilnie uroczystości spowodu 10-lecia Żydowskiego Instytutu Muzycznego. Uroczystości zakończą się **wystawieniem „Halki" w języku żydowskim.**

„ARARAT" WYJEŻDŻA DO PARYŻA I BRUKSELI. „Ararat" zaangażowany został na gościnne występy do Paryża i Brukseli. Obecnie żegna się z Warszawą programem zawierającym najlepsze przeboje dotychczasowej swej działalności

WYSTAWA MAJMONIDESA W NOWYM JORKU. W Nowym Jorku zorganizowano wystawę Majmonidesa. Na wystawie zebrano wszystkie dzieła i manuskrypty Majmonidesa oraz całą literaturę we wszystkich językach o Majmonidesie. Wystawa zawiera prawdziwe „białe kruki" z dziedziny literatury hebrajskiej.

35-LECIE TWÓRCZOŚCI AKTORSKIEJ ALEKSANDRA ZELWEROWICZA. W tych dniach obchodzi mistrz sceny polskiej Aleksander Zelwerowicz 35-lecie swej pracy aktorskiej. Jubilat jest nietylko jednym z najwybitniejszych aktorów polskich ale w prawdziwem znaczeniu tego słowa wychowawcą młodego pokolenia aktorskiego. Od lat stoi na czele warszawskiej szkoły dramatycznej, z której wyszedł już cały szereg młodych talentów. Możnaby go nazwać uczniem Stanisławskiego, ale różni się tem od swego mistrza, że nie cofa się przed nowatorstwem i szuka wciąż nowych dróg ekspresji scenicznej. Jest to artysta, który doprawdy się nie starzeje i śmiało wciąż uchodzić może za jednego z najmłodszych. Jest realistą o mocno groteskowem zacięciu. Ta skłonność ku grotesce wywołała przed kilku laty mocne nawet sprzeciwy prasy warszawskiej, gdy Zelwerowicz wystawił jeden z dramatów Fredry. Także jego senator z „Dziadów" wywołał gorące dyskusje. Świadczy to tylko o żywotności Zelwerowicza, który nie zadawala się szablonem Szukając protoplastów dla tego kunsztu aktorskiego, którego reprezentantem jest Zelwerowicz sięgnąć musimy do comedji del'arte, albowiem wiecznie młody ten jubilat jest w swej sztuce aktorskiej przedewszystkiem improwizatorem, a jako reżyser kładzie główny nacisk na aktora. Możemy zamknąć krótką tę sylwetkę jednego z najwybitniejszych aktorów polskich stwierdzeniem, że Zelwerowicz był jedynym może aktorem i reżyserem polskim, który zawsze okazywał duże zrozumienie dla teatru żydowskiego a podczas swej dyrekcji w Wilnie interesował się gorąco hebrajskiem studjo dramatycznem

REŻYSERZY WARSZAWSCY PRZECIWKO WACŁAWOWI GRUBIŃSKIEMU. Podczas uroczystości jubileuszowych Kazimierza Junoszy-Stępowskiego wygłosił Wacław Grubiński, przewodniczący Związku Autorów Dramatycznych przemówienie, w którem ostro zaatakował reżyserów polskich, zarzucając im, że zaniedbują rodzimą polską twórczość dramatyczną. Cały szereg reżyserów warszawskich z Aleksandrem Zelwerowiczem na czele, wystąpił przeciwko mowie Grubińskiego z ostrym protestem.

NOWE DZIEŁA LITERATÓW NIEMIECKICH NA EMIGRACJI. Na wiosnę wyjść ma nowa powieść Józefa Rotha pt. „Die Hundert Tage", essaye Alfreda Polgara „In der Zwieschenzeit", studjum Alfreda Kerra „Walter Rathenau", Emila Ludwiga „Gesprache mit Masaryk" oraz cały szereg dzieł innych pisarzy. Jak więc widzimy, twórczość literatów niemieckich przebywających na emigracji, jest bardzo bujna, podczas gdy twórczość literacka w Niemczech hitlerowskich jest nikła i bezwartościowa.

-si

W-15 lecie bohaterskiej obrony Tel-Chaj

Trumpeldor

Kraków, 11 Adar.

Był skromnym, cichym, niemal ascetycznym człowiekiem. Przebył osobliwą drogę życia od dyscypliny armji carskiej, poprzez legjon żydowski do ruchu pionierskiego, do pracy na ziemi palestyńskiej i bohaterskiej walki w jej obronie. Kochał wolność i dla niej gotów był w każdej chwili poświęcić życie. Często mówił z wyrzutem: „Jakże trudno zrozumieć ludziom, że śmierć nie jest wcale tak straszna i, że hańba jest straszniejsza". Palestynizm, praca w Palestynie, były dla niego jedynym ideałem, ale łączył ten ideał ze wszystkiemi ideami ogólno-ludzkiemi. Nic, co ogólnoludzkie nie było mu obce, ale wszystko podporządkowywał naczelnej idei odbudowy Palestyny. Był z przekonania pacyfistą, ale gdy Palestyna tego wymagała, stał się żołnierzem i stanął na czele legjonu żydowskiego. Był skrajnym socjalistą, ale w okresie rewolucji rosyjskiej, gdy zdawało się, że socjalizm zbliża się ku realizacji, opuścił Rosję by pracować w Palestynie i dla Palestyny. Głosił hasła bezwzględnego poddania się woli narodu i całkowitego oddania się służbie narodowej i hasła te sam wprowadzał w czyn, sam realizował, wiernie, z poświęceniem. Był żołnierzem, organizatorem, rolnikiem, przywódcą, robotnikiem, a gdy trzeba było ponieść dla Palestyny ofiarę życia — złożył w ofierze życie.

U progu nowej epoki żydostwa legła mogiła Józefa Trumpeldora.

*

Urodził się przed 55 laty na Kaukazie, a więc daleko od skupień żydowskich i tętniącego w nich życia żydowskiego. Z domu rodzinnego przejął umiłowanie piękna, poczucie odpowiedzialności i dyscypliny, jakie wpoił mu ojciec, dawny żołnierz armji carskiej. W dwudziestym roku życia wstępuje do armji carskiej, bierze udział w wojnie rosyjsko - japońskiej. Walczy dzielnie, bohatersko i jedyny wówczas Żyd w armji carskiej otrzymuje stopień oficera i najwyższe odznaczenia wojskowe. Na wojnie traci rękę, dostaje się do niewoli japońskiej. Po roku wraca z Japonji i poświęca się studjom uniwersyteckim. Jest prawnikiem, droga karjery dla b. oficera rosyjskiego — otwarta. Ale Trumpeldor skierowywuje wzrok ku innym celom. Marzy o społeczności robotniczej, dąży do harmonji ideału socjalistyczne go z ideałem narodowym, chce stworzyć nowe formy życia żydowskiego w Palestynie, opartego na wspólnocie robotniczej i na najwznioślejszych ideałach ogólnoludzkich. Snuje więc plany, organizuje, zbiera wiadomości szuka dróg, jest duszą „Hechalucu" w Rosji.

W r. 1912 przybywa do Palestyny, jest robotnikiem, i próbuje stworzyć pierwszą wspólnotę robotniczą. Nadchodzi wojna światowa a z nią myśl o legjonie żydowskim który ma walczyć o zdobycie Palestyny. — Trumpeldor opuszcza Palestynę, udaje się do Aleksandrji, potem do Londynu by organizować legjonżydowski. Walczy bohatersko na czele bataljonu żydowskiego, „Zion Mule Corps" w Galipoli, jest wzorem żołnierza, uzyskuje stopień kapitana armji angielskiej i liczne odznaczenia. Kiedy zaś z przyczyn politycznych „Zion Mule Corps" zostaje rozwiązany, spieszy Trumpeldor do Rosji i organizuje tam nową armję, armję pionierów, którzy już nie karabinem ale pracą i trudem mieli zdobywać Palestynę. Chalucim, którzy w r. 1919 przybyli do Palestyny, a których praca i poświęcenie budziły podziw i uznanie świata, byli uczniami Józefa Trumpeldora.

*

W listopadzie 1919 r. przybył Trumpeldor do Palestyny. Kraj, przez który przeszła zawierucha wojenna przedstawiał obraz zniszczenia. Zniszczone osady i miasta, ludność żyjąca pod grozą ciągłych napadów dobrze uzbrojonych Beduinów, niechętna wobec Żydów administracja angielska, nieustalone granice i brak autorytatywnego przedstawicielstwa żydowskiego. Trumpeldor udał się na najbardziej zagrożoną pozycję. Poszedł do niespokojnej Galilei, do najdalej na północ wysuniętej osady, do Tel-Chaj, by tu bronić pozycyj żydowskich. Arabowie bezustannie atakowali. Wszyscy uznali pozycje żydowskie w Galilei za stracone i radzili wycofać się z nich. Trumpeldor w odpowiedzi na te rady, zażądał — posiłków i broni. — Chciał za wszelką cenę utrzymać w rękach żydowskich Galileę i nie chciał ustąpić ani piędzi ziemi. Błagał o broń ludzi, ale wszelkie prośby były daremne. Chciał strzec granicy, strzec z trudem zdobytych placówek pracy żydowskiej aż do ostatniej kropli krwi, bo wiedział czem jest wytrwanie na stanowisku, jakie echo obudzi taki czyn. W przededniu śmierci pisał z goryczą: „Godzina próby nadeszła. Jutro może objawi się w całej grozie. Nowe pokolenie, pokolenie wolnych Żydów, gotowe jest poświęcić życie w obronie granic kraju. A tam, wewnątrz kraju dyskutuje się bez końca, czy zatwierdzić budżet obrony czy też nie, t. zn. czy pomóc obrońcom ojczyzny, czy nie..."

Dnia 11 Adar rozpoczął się atak Arabów na Tel - Chaj. Trumpeldor z dziewięcioma towarzyszami bronił dostępu do kolonji. Po długiej walce padł — rażony pięcioma kulami a z nim wszyscy jego towarzysze. Kiedy odeszli Arabowie, przewieziono ciężko rannego Trumpeldora do pobliskiej kolonji, Kfar Gileadi. W drodze zapytał Trumpeldor: „Czy towarzysze dobrze walczą?" Kiedy mu powiedziano że opuszczono Tel-Chaj, by bronić się w Kfar Gileadi — zgodził się. Potem wyrzekł z trudem słowa: „Nic to, dobrze jest umierać za naszą ziemię" i zmarł.

O drugiej, po północy, w ciszy nocnej pochowano zwłoki obrońców Tel-Chaj i przystąpiono do obrony Kfar Gileadi.

*

Dwa obozy walczą o Trumpeldora, dwa obozy usiłują jego czyn przemienić w hasło propagandowe. Daremne wysiłki! Józef Trumpeldor nie należy do żadnego z walczących obozów, Józef Trumpeldor jest własnością całego narodu, bo należy do rzędu tych, wielkich bojowników i bohaterów, których miejsce jest w wielkim panteonie narodowym.

L. ROSNER.

Słowa Trumpeldora

Całą duszą ukochałem siłę i piękno. Jeśli żyć — to tylko życiem pięknem i wolnem. Więzy gospodarczej niewoli ciążą mi tak bardzo, jak warunki bytu w kapitalistycznym ustroju.

* * *

Duszę się w atmosferze wielkiego miasta. Ciasno mi tam. Przytłaczają mnie zwyczaje miast i grzecznościowa etykieta. W tej atmosferze niemożliwem jest omal znaleźć prawdziwego przyjaciela.

* * *

Dla młodych ludzi, którzy życie swe oddają na usługi sjonizmu, koniecznym jest czyn wielki, porywający. Młodzi nie boją się znoju. Jednakowoż w miejsce wielkiego czynu karmią ich martwemi słowy. Cóż więc dziwnego, że opuszczają naszę szeregi?

* * *

Na wojnie poznałem dwojakiego rodzaju bohaterów. Jedni czarowali tłumy pięknemi słowy i wysyłali je do pierwszych szeregów w chwili, kiedy sami kryli się na tyłach. Drudzy kroczyli zawsze na przedzie i byli wzorem i symbolem prawdziwego męstwa.

* * *

Jakże trudno ludziom zrozumieć, że śmierć nie jest wcale rzeczą tak straszliwą i że hańba jest w każdym razie znacznie od niej straszniejsza.

* * *

Do Palestyny niech pójdzie ten tylko, kto sercem swem przylgnął do niej, kto pała żądzą, by pracować dla niej. Tylko tacy ludzie są nam tam potrzebni.

* * *

„...Przerwano mi w środku. Piszę więc dalej, ale na siodle. Pułkownik zapytał: Czy chce pan pójść do ataku? — Naturalnie, że chcę... Przesyłam wam wszystkim serdeczne pozdrowienia, może po raz ostatni. Jeśli zginę, to wiedzcie, że zginąłem dla nrodu żydowskiego, dla naszej idei..."

* * *

„...Wczoraj znajdowałem się na lewem skrzydle. Kule brzęczały dookoła, niby pszczoły... Angielscy żołnierze, którzy skryli się pod ścianą, kazali mi powiedzieć przez tłómacza, bym zsiadł z konia i, jak oni, ustawił się przy ścianie. Niebezpiecznie tu bardzo. Wiele rannych i zabitych. — Kazałem im powiedzieć: Żydowski oficer nie boi się niebezpieczeństwa i potrafi zginąć także na koniu..."

* * *

Przyszłość narodu zależy przedewszystkiem od niego samego. — Nie zapominajcie tego nigdy.

15 honorowych obywateli Tel Awiwu

Jerozolima (Palkor) Wybór prof. Weizmanna z okazji 60-lecia i rabina Kuka z okazji 70-lecia na honorowych obywateli Tel Awiwu zwiększył liczbę obywateli honorowych pierwszego miasta żydowskiego do piętnastu. Dotąd obywatelstwo honorowe otrzymały następujące osobistości: sędzia Samuel Unterweyer, Achad Haam, prof. Albert Einstein, lord Balfour, baron Edmund Rotszyld, sir Herbert Samuel, lord Reading, M. Usyszkin, Bialik, lord Allenby, A. Z. Rabinowicz, Nahum Sokołow, J. Kremenetzky, Chaim Weizmann i rabin Kuk.

Naturalny przyrost ludności Tel Awiwu

Jerozolima (Palkor) Naturalny przyrost ludności Tel Awiwu przedstawia się wedle oficjalnych cyfr magistratu tel-awiwskiego: W ciągu roku 1934 urodziło się w Tel-Awiwie 2.409 dzieci, w tem 1256 płci męskiej i 1153 płci żeńskiej. W tymsamym czasie zmarło w Tel-Awiwie 676 osób, w tem 383 mężczyzn i 294 kobiety. W kolonjach w okolicy Tel Awiwu urodziło się w roku 1934 — 1284 dzieci, w tem 669 chłopców i 615 dziewcząt. Zmarło zaś 301 osób, w tem 157 mężczyzn i 144 kobiety.

Myśli

W Starym Testamencie, w tej cudownej księdze Boskiej sprawiedliwości spotykamy ludzi, zdarzenia i myśli w tak wielkim stylu, że nawet piśmiennictwo greckie i indyjskie mierzyć się z nim nie może.

(FRYDERYK NIETZSCHE).

Przegląd gospodarczy

Zakazy przywozu i nowe stawki celne

Jak wiadomo na podstawie rozporządzenia ministra skarbu z dnia 25 października r. ub. o zniżkach celnych na owoce południowe, towary kolonjalne i oleje roślinne, wydawane były przy wywozie zaświadczenia o wywozie kompensacyjnym, które następnie mógł nabywać importer dla dokonania na ich podstawie przywozu artykułów wymienionych w rozporządzeniu. Jak już donosiliśmy z dniem 14 bm. system ten został zniesiony. Rozporządzenie, którego ważność wygasła, zostało zastąpione ze względu na pewne zmiany w zakresie naszej wymiany towarowej z zagranicą przez nowy instrument oddziaływania na przywóz owoców południowych i artykułów kolonjalnych. W tym celu ogłoszone zostały w dniu 14 bm. dwa rozporządzenia Rady Ministrów które na nowych podstawach regulują sprawę przywozu tych artykułów. Tak więc przedewszystkiem ogłoszone zostało rozporządzenie rady ministrów, wprowadzające zmiany w dotychczasowych przepisach o zakazach przywozu niektórych towarów. Rozporządzenie to objęło zakazem przywozu następujące towary: banany, pomarańcze gorzkie tzw. „grapefruite, cytryny, kawę i łupinki kawowe, herbatę, kakao, szafran, kandamon, pieprz czarny, pieprz biały, ziele angielskie cynamon, goździki, kwiat goździkowy, żelazo- cjanki: sodowe, potasowe, wapniowe, wapniowo- potasowe, aceton. Zakaz przywozu tych artykułów obowiązuje od dnia 14 marca br. Towary jednak wyżej wymienione nadane do bezpośredniego przywozu do Polski lub Gdańska przed tym terminem, o ile zostaną zgłoszone do odprawy celnej w ciągu miesiąca, a więc do dnia 14. kwietnia br. dopuszczone będą do wwozu.

Również ogłoszone zostało rozporządzenie rady ministrów, zmieniające niektóre punkty celnej taryfy przywozowej. Według tego rozporządzenia cło od 100 klg. wynosić będzie dla następujących towarów (pierwsza cyfra odnosi się do I-ej grupy, druga cyfra — od II-ej grupy stawek celnych): banany 380; 300, banany sprowadzane przez porty polskiego obszaru celnego 200; 200, banany niedojrzałe, sprowadzane przez krajowe dojrzewalnie do portów polskich — za pozwoleniem ministra skarbu — 51; 51, pomarańcze i mandarynki 380; 300, pomarańcze i mandarynki sprowadzane przez porty polskie 200;200 pomarańcze gorzkie tzw. grapefruits 380; 300, pomarańcze gorzkie sprowadzane przez porty polskie 65; 65, cytryny 63; 50, cytryny sprowadzane przez porty polskie 30, 30; daktyle suszone w opakowaniu powyżej 4 klg. — 190; 150, daktyle sprowadzane przez porty polskie 125; 125, kawa i łupinki kawowe surowe 400; 300, kawa i łupinki kawowe sprowadzane przez porty polskie 170; 170, pieprz czarny, biały, ziele angielskie i cynamon niemielone 815; 650, mielone, krajane 940; 750, pierprz czarny biały ziele angielskie, cynamon — niemielone, sprowadzane przez porty polskie 550; 550, te same artykuły mielone względnie krajane, sprowadzane przez porty polskie 650; 650, goździki, kwiat goździkowy badian, imbir, kwiat muzkatułowy, gałka muzkatułowa, pieprz turecki w suchych strączkach oraz inne korzenie — niemielone 725; 580, mielone względnie krajane 790; 630, towary te nie mielone, sprowadzane przez porty polskie 300; mielone względnie krajane, sprowadzane przez porty polskie 365; 365, tłuszcz kakaowy 95; 75. Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 14. marca br.

Nabycie świadectwa przemysłowego przez osobę podstawioną

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 31 stycznia br. L. D. V. 1689/1/35, wyjaśniając szereg innych wątpliwości, m in. ustaliło, iż w przypadku stwierdzenia nabycia świadectwa przemysłowego na osobę podstawową lub fikcyjną, urząd skarbowy obowiązany jest przeprowadzić szczegółowe dochodzenie, celem ujawnienia imienia i nazwiska faktycznego właściciela przedsiębiorstwa.

Jeżeli nabycie świadectwa na osobę podstawioną (fikcyjną) dokonane zostało przez osobę, notorycznie uchylającą się w ten sposób od płacenia podatków, należy winnych pociągnąć do odpowiedzialności karnej z art. 179 o. p. ewent. w związku z art 165 o. p.

Nadto w każdym przypadku stwierdzenia nabycia świadectwa na niewłaściwe nazwisko należy spisać protokół i wydać orzeczenie karne z art. 181 o. p za nieposiadanie świadectwa, przemysłowego przez faktycznego właściciela przedsiębiorstwa.

Obniżenie podatku obrotowego

Związki kupieckie opracowały memorjał do Ministerstwa Skarbu w sprawie obniżenia wymiarów podatku obrotowego.

Według zestawień poszczególnych branż obroty w roku ostatnim w porównaniu z okresem poprzednim zmalały w wielu gałęziach o 30—40 proc. Na spadek obrotów uskarżają się szczególnie kupcy włókienniczy i handlujący skórami.

Ważne dla posiadaczy przedwojennych polis austrjackich

Otrzymujemy następujący komunikat:

Doszło do wiadomości krakowskiego Komitetu samoobrony posiadaczy przedwoj. polis austrj., że we wschodniej Małopolsce szczególnie w samym Lwowie i w samborskim podejrzani osobnicy wykupują polisy, płacąc po kilkanaście złotych starając się przekonać właścicieli tych polis o bezwartościowości tychże. Niektórzy z tych osobników podszywają się pod firmą Komitetu krakowskiego co również jest kłamstwem, gdyż Komitet Krakowski niema żadnych zamiejscowych członków.

Każdy posiadacz polisy powinien zwrócić się wprost do Komitetu w Krakowie — ul. św. Filipa 6, przy Z. K. P. celem rejestracji swej polisy.

Ogłaszanie wyroków w sprawach cywilnych

Minister sprawiedliwości wydał ważny okólnik w sprawie ogłaszania wyroków w sprawach cywilnych. W okólniku tym podkreślone jest, iż w niektórych sądach po zamknięciu rozprawy w sprawie cywilnej sąd ani nie wydaje wyroku, ani nie ogłasza o odroczeniu ogłoszenia sentencji na określony termin, lecz przystępuje do rozpoznawania następnej sprawy. Postępowanie takie jest sprzeczne z przepisami k. p. c. W myśl bowiem tych przepisów sąd, jeżeli nie wydaje wyroku bezpośrednio po rozprawie, powinien niezwłocznie po jej zamknięciu obwieścić z podaniem dnia i godziny termin, w którym ogłoszona zostanie sentencja wyroku.

Tryb ten obowiązuje także wówczas, gdy ogłoszenie sentencji wyroku odracza się tylko do końca posiedzenia.

Kontyngent na przywóz pomarańcz hiszpańskich wyczerpany

Przyznany na sezon bieżący kontyngent przywozu pomarańcz hiszpańskich w ilości 16,000 ton jest już wyczerpany. Cała ilość pomarańcz, które można było sprowadzić na poczet tego kontyngentu, nadeszła już do Gdyni. Gdyńska Izba Handlowa nie udziela więcej pozwoleń i przydziałów. Ogółem za okres od 28 12 34 r tj od daty wprowadzenia ulgowego cła, do 13 bm. sprowadzono do Gdyni 353.000 skrzyń pomarańcz hiszpańskich, wagi około 19.500 t. brutto i ponad 16 000 ton netto Z tej ilości do dziś oclono i rodzielono pomiędzy detalistów 272,000 skrzyń, wagi ok. 15.000 ton brutto, reszta tzn. 81,000 skrzyń, wagi około 4,500 ton brutto, znajduje się jeszcze na składach gdyńskich. W tym samym okresie przywieziono również do Gdyni 30,457 skrzyń pomarańcz z Italji i 38.376 skrzyń z Palestyny. Na 13 bm. w składach gdyńskich znajdowało się jeszcze 116,000 skrzyń pomarańcz, a w tem 81.000 hiszpańskich 30 000 italskich i 6,000 palestyńskich. Transporty pomarańczy z Italji i Palestyny nadchodzą w dalszym ciągu, natomiast pomarańcze hiszpańskie już nie są spodziewane.

Z SPORTU

II. KONFERENCJA KLUBÓW K. O. Z. P. N. PRZECIWKO NOWYM OPŁATOM PODATKOWYM.

Zgodnie z uchwałą pierwszej konferencji klubów krakowskich, odbędzie się w poniedziałek 18 marca br o godzinie 18-tej w lokalu K. O. Z. P. N, ul. Karmelicka Nr. 1, zwołana przez Zarząd K. O. Z. P. N., II-ga konferencja klubów Okręgu krakowskiego, na której zapadną dalsze decyzje w sprawie stanowiska wobec nowych obciążeń podatkowych. Jak wiadomo Zarząd K. O. Z. P. N, zaraz po ukazaniu się odnośnego zarządzenia, tj. 2. marca br. odniósł się do P. Z. P. N. z żądaniem natychmiastowej interwencji a 8. marca przesłał P. Z. P. N-owi rezolucje powzięte na konferencji klubów domagając się pod groźbą wycofania się z mistrzostw spowodowania bezzwłocznego cofnięcia zarządzenia. Na posiedzeniu Zarządu PZPN w dn. 11 bm. delegat Zarządu K. O. Z. P. N. przedstawiwszy sytuację klubów, domagał się interwencji przedstawicieli P. Z. N w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Dopiero 13 marca br otrzymał Zarząd KOZPN od P. Z. P. N. pisemną instrukcję, interpretującą odnośne zarządzenie ministerjalne. Niestety sama sprawa zniesienia podatków jest dopiero w toku załatwienia. Toteż kluby krakowskie zastanowią się nad nowowytworzoną sytuacją i dalszemi wnioskami zmierzającemi do ochrony własnych interesów

WALNE ZGROMADZENIE KRAKOWSKIEGO ZWIĄZKU PŁYWACKIEGO.

We środę wieczorem odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Krakowskiego Okr. Zw. Pływackiego przy udziale delegatów Cracovii, Makkabi i YMCA. Po udzieleniu absolutorjum ustępującym władzom, wybrano nowe w składzie: pp. prezes prof. Michalek, wiceprezes dr. Lipschitz sekretarz Olkusznikowa, skarbnik Matusiak. kapitan sportowy prof Michalek, członkowie zarządu: inż. Ritterman, Trytko, i dyr. Sikorski, Kom. Dyscyplinarna: dr. Michałowski, mgr. Osiek, Zięba i Olkusznik. Kom. Rewizyjna: Czarnecki, mgr. Friedieger i Bogdani

POLSKI ZWIĄZEK GIER SPORTOWYCH W CYFRACH.

Jeden z najżywotniejszych związków sportowych, Pol. Zw Gier Sportowych liczy obecnie 201 klubów, z czego na poszczególne okręgi przypada: Kraków 46, Śląsk 29, Warszawa 32, Łódź 24, Lwów 22, Poznań 15, Białystok i Pomorze po 9, Lublin 8. Ilość zawodników zrzeszonych wynosi 8021, z czego 5,890 mężczyzn, a 2,131 kobiet. Na poszczególne okręgi przypada: Kraków 2046 (497 kobiet), Lwów 1488 (496 kobiet), Warszawa 1454 (42 kobiet) Lwów 703 (279 kobiet), Poznań 531 (114 kobiet), Śląsk 475, Białystok 406 (83 kobiet), Wilno 380 (77 kobiet), Pomorze 290 (88 kobiet), Lublin 248 (71 kobiet).

Lista sędziów obejmuje 152 osoby, które pełnią funkcje 345 sędziów w różnych grach. Na okręgi przypada: Warszawa 28 sędziów, Kraków 27, Lwów 23, Łódź i Poznań po 18, Białystok i Pomorze po 11, Śląsk 8, Lublin 6, Wilno 4.

DALSZE ZWYCIĘSTWO TARŁOWSKIEGO W SAN REMO.

W drugim dniu międzynarodowego turnieju tenisowego w San Remo Tarłowski pokonał Mangolda 6:4, 5:7, i 6:4. Hebda skoeczował na korzyść Wittmana z powodu chorej nogi.

SCHMELING — CARNERA — MAX BAER.

Po wyeliminowaniu Hamasa przez Schmelinga na placu boju o tron pięściarski zajmowany obecnie przez Maxa Baera pozostało już tylko dwóch pięściarzy Schmeling i Primo Carnera Między tymi dwoma zawodnikami, z których każdy dzierżył już tytuł mistrza świata dojdzie do sensacyjnego spotkania, które odbędzie się przypuszczalnie w Hamburgu. Zwycięzca zawodów Schmeling —Carnera zmierzy się w Ameryce w decydującej o tytule mistrzowskim walce z Maxem Baerem.

ECHA NIEDOCIĄGNIĘĆ ORGANIZACYJNYCH FIS.

W związku z szeregiem ciężkich zarzutów, jakie skierowano pod adresem Komitetu Organizacyjnego ostatnich narciarskich mistrzostw FIS w Czechosłowacji, krajowy urząd w Bratislawie przeprowadza ankietę, zapomocą której pragnie zbadać dokładnie sprawę, zasięgając w tej drodze opinji wybitniejszych fachowców i zainteresowanych organizacyj.

ZWYCIĘSTWA POLSKICH TENNISISTÓW W SAN REMO.

Początek międzynarodowego turnieju tennisowego w San Remo wypadł dla naszych tennisistów szczęśliwie. Hebda pokonał Peranego 6:3, 6:1, Tarłowski—Culleva 4:6, 9:7, 8:6, a Wittman—Vido 6:1, 6:0.



Wschód słońca 5 m. 38
MARZEC
16
Zachód słońca 17 m. 28
SOBOTA
11 Weadar 5695

OŚRODEK ARTYSTÓW PRZY ZRZESZENIU ŻYD. ARTYSTÓW MALARZY

Ruchliwy zarząd Zrzeszenia Żydowskich Artystów Malarzy w Krakowie może poszczycić się nową zdobyczą. Dzięki usilnym staraniom komitetu obywatelskiego i Zrzeszenia artystów, nastąpi wkrótce otwarcie Ośrodka artystów we własnym lokalu przy ul. Podzamcze 3. Prace adaptacyjne są już na ukończeniu. Cała działalność Zrzeszenia skupi się we własnym lokalu, który pomieści wystawy obrazów, klub towarzyski dla artystów i członków Zrzeszenia da możność urządzania szeregu imprez artystycznych. Nowa placówka przyczyni się niewątpliwie do konsolidacji wszystkich sił artystycznych i będzie centrum żydowskiego życia artystycznego w Karkowie.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Rezygnacja dyr. Osterwy

Podczas dyskusji teatralnej na komisji budżetowej rady m Krakowa, prez. miasta dr. Kaplicki zaznaczył, że obecny dyrektor Teatru Miejskiego złożył rezygnację z dyrektury teatru wskutek nieodwołalnego przeniesienia się do Warszawy. Tak więc stanowisko dyrektora Teatru Miejskiego jest wolne i będzie w najkrótszym czasie obsadzone. Podnosząc w dyskusji ciężką sytuację finansową gminy, dano wyraz temu, iż w bieżącym sezonie Teatr Miejski nie będzie wystawiał sztuk eksperymentalnych, które pochłaniają znaczne koszta, ale że repertuar teatralny będą stanowić sztuki stare o ustalonej renomie.

— **P. K. O.** wydała bardzo piękną publikację propagandową dla młodzieży pt. „Młody Obywatel".

— **IDA KAMIŃSKA W KRAKOWIE** (Teatr Żydowski). Dziś długo oczekiwana premjera głośnej sztuki Jerzego Tepy „Fräulein Doktor", w której nasza wielka artystka Ida Kamińska odtwarza główną rolę kobiety- szpiega Obok Idy Kamińskiej występują w sztuce znani artyści warszawscy: Tara Rut, Daniel Szapiro, M Melman, L Staw, J. Ginsberg, J. Rajnglas, D. Meisner, M. Rotszajn i inni. Własne dekoracje i kostjumy. Pozostałe bilety w firmie A Fischhab, Grodzka 46 i od godz. 7 przy kasie teatru, Bocheńska 7. Początek punktualnie o g 9 wiecz.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych, po raz 16-ty doskonała sztuka Bus Feketego „To więcej niż miłość", w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego. Jutro w niedzielę popołudniu świetna komedja W. Katajewa „Kwie cista droga" w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego z p. Solarskim w roli głównej. Jutro wieczorem po cenach zniżonych „Poskromienie złośnicy" W. Szekspira. W rolach głównych pp. dyr. Osterwa i Tarnowiczówna.

— **POLSKA WALCZĄCA, W PIEŚNI LEGJONOWEJ.** Pod powyższym tytułem odbędzie się w teatrze im. J. Słowackiego uroczysta Akademja ku uczczeniu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego we wtorek 19 bm. o godz. 8-ej wieczorem Bilety sprzedaje kasa teatru. Miejsca dla władz i urzędów rezerwowane będą tylko do dnia dzisiejszego soboty, do godz 6tej wieczorem Niewykupione w tym terminie bilety oddane zostaną do sprzedaży.

— **USTĄPIENIE DYR. T. TRZCIŃSKIEGO Z TEATRU NOWEGO W POZNANIU.** Dyrektor T Trzciński udzielił jednemu z pism warszawskich następujących informacyj o swojem zrezygnowaniu z kierownictwa Teatru Nowego w Poznaniu: „Objęcie kierownictwa art w tym teatrze przezemnie miało charakter zastępczy, z warunkiem, że wszystkie skromniejsze subwencje, pobierane przez teatr ,istnieć będą nadal, choćby w tejsamej wysokości. Warunek ten stał się iluzoryczny właściwie już od stycznia. Gdy jednak rada miasta Poznania i dotychczasowy drobny zasiłek okroiła — zgodnie zresztą z oddawna zapowiadanym nowym planem polityki teatralnej — odpadły ostatnie podstawy zaspokojenia choćby minimalnych ambicyj artystycznych. Na końcu miałem jeszcze tę satysfakcję że główne ugrupowanie radzieckie, w komentarzu do tej uchwały, stwierdziło jej zasadniczy charakter, z wykluczeniem jakiegokolwiek ostrza osobistego przeciw kierownikowi teatru".

Z bliska i z daleka

Sauerwein i Knickerbocker w Warszawie

Znany dziennikarz francuski, redaktor „Paris Soir", p. Juljusz Sauerwein, który bawi w Warszawie, podejmowany był wczoraj śniadaniem przez ambasadora Francji p. Laroche'a i jego małżonkę.

Do Warszawy przybył słynny dziennikarz amerykański p. Knickerbocker, który reprezentuje koncern prasowy Hearsta.

Proces literacki w Wilnie

W dniu 2 kwietnia br. w wileńskim sądzie apelacyjnym odbędzie się proces członków zarządu Zw. Literatów Wileńskich pp. Teodora Bujnickiego, Tadeusza Łopalewskiego i dr Władysława Arciłowicza, oskarżonych przez redaktora „Słowa" pos St. Mackiewicza o zniesławienie. Sprawa jest echem głośnej kampanji „Słowa", prowadzonej przeciwko prezesowi Zw. Literatów Wileńskich i dyr Radja Wileńskiego, p Witoldowi Hulewiczowi, oraz powstałej na tem tle sprawy honorowej, w czasie której został zdyskwalifikowany honorowo współpracownik i karykaturzysta „Słowa", p. Feliks Dangiel. Sąd pierwszej instancji skazał oskarżonych na karę aresztu, podając w motywach m. in., że interpretacja wyroku honorowego, komentowana przez pos. Mackiewicza — była słuszna.

Pierwszy proces o nadużycia w eterze

Pierwszy proces o nadużycia w eterze figurował wczoraj na wokandzie przeciwko pracownikom łódzkiej rozgłośni Polskiego Radja.

Kierownik techniczny Henryk Tokarczyk i speakerka Jadwiga Górnicka, pozostawali w konszachtach z przedstawicielem jednej z agencyj prasowych w Łodzi, Wacławem Martensem za którego namową ogłaszali reklamy bezpłatnie, przyjmując za te nadużycia prezenty w postaci ubrań i mebli.

Sąd łódzki skazał Martensa na półtora roku, Tokarczyka na 8 miesięcy, a Górnicka na 4 miesiące więzienia z zawieszeniem.

Stacja podsłuchowa w zamku ks. Pszczyńskiego

W tych dniach w gabinecie p. von Pless (książę Pszczyński) na zamku w Pszczynie odkryto tajną stację podsłuchową, która wmontowana była do sieci, łączącej zamek z przedsiębiorstwami Plessa i z pocztowemi linjami państwowemi. Podsłuch ten zatajony został przed specjalną komisją, która w r. 1933 z ramienia Min Poczt i Telegrafów w Warszawie oraz Dyrekcji Pocztowej w Katowicach, przeprowadzała badanie sieci telefonicznej w dobrach p. von Pless. Zapomocą aparatu podsłuchowego p. von Pless miał możność podsłuchiwać nietylko rozmowy członków swojej rodziny, urzędników, ale i rozmowy prowadzone na pocztowej linji państwowej. Aparat podsłuchowy istniał od szeregu lat. Władze wdrożyły dochodzenie.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Petersburskie noce".
APOLLO: „Bal w Savoyu" (H. Jaray, G Alpar)
ATLANTIC: „Amok" wg. Stefana Zweiga (Marcella Chantal, Inkiszyniew).
BAGATELA: „Viva Villa (Wallace Beery), na scenie rewja „Płotki Krakowa".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Pożegnanie z bronią".
MUZEUM: „Piesniarz Warszawy" (Bodo i Walter) oraz „Pionierzy Texasu".
PROMIEŃ: „Nana" (Anna Sten)
SŁOŃKO: „Prywatne życie Henryka VIII" (Ch Langhton).
ŚWIT: „Sztandar wolności".
SZTUKA: „Antek Policmajster" (Dymsza).
UCIECHA: „Niedokończona symfonja" (Hans Jaray, Marta Eggerth).
WANDA: „Malowana zasłona" (Greta Garbo).



SOBOTA, 16 MARCA

Kraków (293.5) 6.30 Z Warszawy: audycja poranna. 7,45 Program na dzień bieżący i wskazówki praktyczne. 8 Z Warsz.: audycja dla szkół 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12,03 Z Warsz: wiadomości meteorologiczne. 12.05 Z Warsz.: koncert w wyk. kwintetu salonowego Arkadi Flato. 12,30 Z Warsz.: chwilka dla kobiet i dziennik południ. 13 W rytmie walca — muzyka z płyt. 13.45—14 Z Warsz.: nasz handel morski, wiadomości o eksporcie polskim i przegląd giełdowy. 14,15 Z Warsz.: muzyka lekka w wyk. małej orkiestry P. R. pod dyr. St. Nawrota. 15,30 Z Warsz.: recytacje prozy. 15,45 Z Warsz.: z klarnetem i harmonją op różnych krajach w wyk H. Ogurek (klarnet) i M. Hohermanna (harmonja). 16,05 Z Warsz.: recital fort. J. Wysockiej- Ochlewskiej. 16,30 Z Warsz. skrzynka techniczna w opr. W. Frenkla. 16,45 Z Warsz: piosenki wojskowe w wyk. chóru A. Zaremby 17 Z Warsz.: odczyt z cyklu „Miasta i miasteczka polskie" pt. „Żywiec — beskidzka stolica" wygł. p. Karol Koźmiński. 17,10 Najnowsze nagrania na płytach. 17,50 Z Warsz.: pogadanka przyrodnicza pt.: „Pierwsza żaba wiosenna" wygł. prof. St. Sumiński 18 Z Warsz.: Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko dla dzieci: Tajemnica królewskiego zegara wg. Konarskiej. 18,30 „Wśród czasopism pedagogiczno- filozoficznych" omówi dr. Adam Bar. 18,40 Wiadomości bieżące. 18,45 Z Warsz: muzyka z płyt. 19.07 Program na dzień następny 19,15 Pogadanka aktualna. 19,25 Lokalne wiadomości sportowe. 19,30 Z Warsz.: wiadomości sportowe. 19,35 Z Warsz.: kwadrans na klindze w wyk. p Idy Łosiówny, przy fort. prof. L. Urstein. 19,50 Z Warsz felieton aktualny. 20 Transm. z Filharmonji Warsz.: ostatni eliminacyjny koncert i rozdanie nagród zwycięzcom Międzynarodowego Koncertu skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego w Warszawie. 20,15 Z Warsz.: dziennik wieczorny i „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce". 21 Z Warsz.: muzyka lekka. 22 Koncert reklamowy 22,15 Z Warsz.: szkic literacki: „Życie zaczyna się po czterdziestce" wygł. p. Wacław Rogowicz 22.30 Z Warsz.: „Loża Szyderców". 23—24 Z Warsz.: a) wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i b) d. c. transmisji z Filharmonji Warszawskiej.

Warszawa (1339.3) 6,30—18,30 p. Kraków. 18.30 Przegląd wydawnictw omówi prof. H. Mościcki. 18,40 „Życie artyst. i kultur. stolicy" 18,45—19.15 p. Kraków. 19.15 Przegląd prasy roln. kraj. i zagran. 19,25—24 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6,30—13,50 p. Kraków 13.50 Wiadom bież. 13 55 „Życie artyst. i kultur. Śląska". 14,45—18.30 p. Kraków. 18.30 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci. 18,45—19.15 p. Kraków. 19,15 „Z frontu pomarańczowego" — pogad. dr. L. Kohutka. 19,25—24 p Kraków.

Lwów (377.4) 6,30—14 p. Kraków. 14 Płyty. 14 45 —18,30 p. Kraków. 18,30 „Życie artyst. i kultur." 18,35 „Święto Czwartaków", pogad. ppłk. Zygmuntowicza 18,45 Pieśni Czwartaków w wyk. chóru legjonistów. 18,55 Płyty. 19,07 Program. 19 15 „Od czego zależy zwycięstwo Lwowa w walce o swoje posłannictwo" — wygł. pos. dr. Domaszewski 19,25—24 p. Kraków

Łódź (224) 6.30—14 p. Kraków. 14 Płyty. 14,45 —18,40 p. Kraków 18,40 „Życie artyst. i kultur." 18,45 Płyty. 19 07 Program. 19,15 Płyty. 19,25—24 p. Kraków

Wiedeń (506.8) 19,10 Reportaż. 20,40 „Niedziela w Wiedniu" — obrazki muzyczne ułt. L. Jaritza. 22,20 Melodje naddunajskie. 23,25 Muzyka cygańska z Budapesztu.

Paryż (1648) 16 Radjoskecz dla dzieci 21 „Gandolfo" — operetka Lecocq'a.

Londyn North (449.1) 20,30 Koncert symfoniczny, sol. G. Casado (wiolonez.) 23,10 Muzyka taneczna.

Podziękowanie.

JWPanu Dr. EDWARDOWI MACHAUFOWI, laryngologowi w Krakowie przy ul. Jagiellońskiej l. 9, za zupełne wyleczenie naszej córeczki oraz za troskliwą i nader sumienną, bezinteresowną opiekę lekarską przez cały czas choroby, składają tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie wdzięczni

1530g Berkowiczowie.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 15 3. 1935. Dzisiejsze zebranie giełdowe cechował mały ruch przy tendencji utrzymanej. Większość efektów bez zainteresowania. Poszukiwano przy braku materjału Bank Polski oraz Chybie. Zupełny zastój w obrotach.

* * *

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

W obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara i funta w dalszym ciągu zwyżkowa. Płacono za dolara gotówkowego 5.25—5.29, czeki bankowo 5.26—5.30, Bank Polski płacił za dolary 5.24—5.25, Marka niemiecka 198—202, Korona czeska 21.75—21.95. Z dewiz: Londyn 25.10—25.40, Szwajcarja 171.50—172.25, Berlin 212.75—213.75, Paryż 34.95—35.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 15 3. Pszenica dworska czerw. stand. 20.25—20.50, biała stand. 19.50—19.75, targowa stand 19—19.25, żyto dworskie stand. 15.50—15.75 targowe stand. 15.30—15.50, owies dworski stand. II. 17.25—17.50, targ. stand. 17—17.25, dworski stand I niezadeszcz. 15.25—18.75, jęczmień dworski 18—19.25, targowy 16.25—17.25, mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20-proc. 35.50—37.50, IB st. wym. 0-45-proc. 37.50—38 Ceny innych artykułów bez zmian. Tendencja spokojna, podaż i dowozy lokalne średnie.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 15. 3. Ceny transakcyjne: żyto 162 ton 15.50, owies 15 ton 15.10, 15 ton 15, 15 ton 14.95. Ceny orjentacyjne: jęczmień 710—725 grml. 18 i jedna czw. do 18 i pół, 680—690 grml 17 i jedna czw. do 17 i trzy czw. otręby jęczmienne 10 i jednac zw. do 11 i pół. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 15. 3. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 90.50, 90.75, Cukier 31, Haberbusch 43.50, Starachowice 16.50, 16.35, Węgiel 14.50, 14.25 Lilpop 11.05, 11, 11.05, Modrzejów 5, 4.90. Tendencja mocna. **Papiery procentowe:** 4-proc. poż. inwestycyjna ser. 118, 5-proc. konwersyjna 68.75 69, 68.75, 5-proc. konwers. kolejowa 64, 6-proc. dolarowa 78.88, 79, 78.88, 4-proc dolarowa (dolarówka) 53.50 7-proc. stabilizacyjna 73.13, 73, pięciosetki 73.38. Tendencja utrzymana. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.78, Gdańsk 173.16, Holandja 358.90, Londyn 25.28, Nowy Jork czek 5.30, Nowy Jork telegraficzny 5.31, Oslo 127.20, Paryż 34.98, Praga 22.15, Sztokholm 130.50, Szwajcarja 171.90, Włochy 44.15, Berlin 213. Tendencja niejednolita. Zwyżka funta oraz dolara.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 15 3. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.27 i pół przy tendencji mocnej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.26 oraz 5.29 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 15. 3. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.36, Londyn 14.71, Nowy Jork 3.08 i trzy czw., Bruksela 72.05, Medjolan 25.65, Madryt 42.15 Amsterdam 209, Berlin 123.95, Wiedeń noty 57, Sztokholm 75.85, Oslo 73.85, Kopenhaga 65.70, Praga 12.89 i pół, Warszawa 58.15 Białogród 7, Ateny 2.90, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.50, Japonja 85 Tendencja niejednolita Dalsza zwyżka dewizy na Londyn, Nowy Jork, Kopenhagę, Sztokholm i Oslo.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 99.50, w Paryżu fr. fr 1960, w Zurychu dol. 74.50 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 14. 3. Kursy otwarcia: Dillonowska 92.50, Stabilizacyjna 122.375 Dolarowa 77.625, Warszawska 72.125, Śląska 76.50. Kursy zamknięcia: Dillonowska 92, Stabilizacyjna 123, Dolarowa 78, Warszawska 72.50, Śląska nienotowana. Tendencja słabsza.

Rząd grecki wypiera się monarchizmu

Ateny, 15. 3. PAT. Agencja ateńska dementuje pogłoski o wzroście ruchu monarchistycznego, dążącego do przywrócenia monarchji. Agencja z całą stanowczością utrzymuje, iż od 13 marca w całej Grecji panuje zupełny spokój.

Cannes, 15. 3. PAT. Generał Plastiras zaprzeczył kategorycznie rzekomym rewelacjom jednego z dzienników, jakoby Venizelos wypzzedził go, dając przedwcześnie sygnał do wybuchu powstania, które Plastiras pragnął wywołać 25 marca.

Rządowy projekt przedłużenia służby wojskowej we Francji

Paryż. 15. 3. PAT. Premjer Flandin odczytał w Izbie, zaś minister sprawiedliwości w Senacie deklarację, stwierdzającą, że na zasadzie art. 40 ustawy z dn. 31 marca 1928 r. rząd postanawia zatrzymać pod bronią o 6 miesięcy dłużej kontyngent rekrutów, powoływanych w kwietniu — i o rok dłużej dalsze roczniki, poczynając od października br. do 1939 r. włącznie, o ile w tym czasie nie wejdą w życie ogólne zarządzenia w sprawie organizacji bezpieczeństwa i ograniczenia zbrojeń.

Przewidywane zwycięstwo rządu

Paryż. 15. 3. PAT. W kołach politycznych zbliżonych do rządu panuje przekonanie, że debata w sprawie przedłużenia czasu służby wojskowej zakończy się zwycięstwem rządu, który otrzyma 330—350 głosów przeciwko 150 do 200.

Starcia polityczne w Alzacji

Paryż, 15. 3. PAT. „Le Matin“ opisuje starcia, do jakich doszło w Guebwiller w Alzacji pomiędzy zjednoczonym frontem socjalistyczno-komunistycznym a zwolennikami „Croux de feu“. Jest wielu rannych, w tej liczbie burmistrz miasta-komunista. Starcia spowodowali socjaliści i komuniści, którzy usiłowali ne dopuścić do zebrania „Croix de feu“.

Telefonem z Łodzi

Awantury endeckie w Radzie miejskiej

Łódź, 15. 3. (G) Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej doszło do niebywałego skandalu, wywołanego przez radnych endeckich.

Po odrzuceniu wszystkich wniosków, zgłoszonych przez PPS i BBWR o obniżenie komornego, wstrzymanie eksmisji, przyspiesze nie robót kanalizacyjnych, doszło do konfliktu pomiędzy obozem endeckim a opozycją. **Klub radnych endeckich zgłosił wniosek nagły o wypowiedzenie wszystkim Żydom zatrudnionym w magistracie posady.** Referował wniosek adw. Kowalski, który uzasadnienie wniosku zaczął wyzwiskami, skierowanemi w stronę opozycji a szczególnie atakując Żydów i „żydowskich pachołków“. Powstała nieopisana wrzawa, usiłowano przerwać mowcy, który zaczął się wygrażać, a w następstwie powstała formalna bójka, która skończyła się rozdzieleniem radnych przez przewodniczącego zebrania komisarza Wojewódzkiego.

* * *

Łódź. (G) W zakładach przemysłowych Finstera trwa przez 2 tygodnie strajk. Po zakończeniu strajku zarząd zakładów Finstera odmówił przyjęcia strajkujących robotników. Robotnicy przemysłu pluszowego popierając robotników zatrudnionych w zakładach Finstera zapowiedzieli, iż w razie nieprzyjęcia spowrotem strajkujących robotników ogłoszą strajk w całym przemyśle pluszowym.

* * *

Łódź. 15. 3. (G) Na terenie Pabjanic podinspektorzy Pracy z Łodzi spisali 30 protokołów tamtejszym przemysłowcom za nieprzestrzeganie przepisów o czasie pracy, niewypłacanie zarobków i niestosowanie taryf. Wszystkie spisane protokoły odesłano do referatu karnego.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 15. 3. Cynk dost. natychm. 11 13/11, cyna natychm. 215 1/—210 3/4, termin. 221—221 1/2, Straits 218 1/2, ołów natychm 10 9/16, termin. 10 13/16, miedź natychm. 28 7/16—27 9/16 Elektrolit 31—31 1/2

ZAMORDOWAŁ KOCHANKA ŻONY

Łódź. 15. 3. (G) W Piotrkowie, przy ul. Krakowskiej l. 46, mieszkał 50-letni Józef Warcholiński ze swą 30-letnią żoną Heleną. Przyjęli oni niedawno sublokatora 31-letniego Wawrzyńczaka. Wkrótce sublokator nawiązał romans z żoną Warcholińskiego. Onegdaj wrócił z pracy wcześnie mąż Heleny Warcholińskiej, którą zastał wraz z sublokatorem w mieszkaniu. Rozwścieczony Warcholiński zamknął drzwi na klucz, poczem siekierą odrąbał formalnie głowę sublokatorowi. Rzucił się również na żonę, lecz nadbiegli sąsiedzi odciągnęli go. Lekarz obwodowy stwierdził zgon Wawrzyńczaka naskutek otrzymanych 30 głębokich ran. Sprawcę zabójstwa aresztowano.

OFIARY KATASTROFY KOPALNIANEJ

Katowice, 15. 3. (K). W dalszym ciągu akcji ratowniczej na kopalni Wolfgang Wawel w Rudzie, kolumna ratownicza zdołała uratować wczoraj wieczorem zasypanego górnika Szyncla. O godzinie 21-ej wydobyto zimne zwłoki górnika Tomalli, który osierocił żonę oraz 4 dzieci. Jak się obecnie okazuje, w czasie wypadku pracowało na tym odcinku 5 robotników. Jeden z nich Markieton zdołał w ostatniej chwili odskoczyć. Doznał jednak wskutek przerażenia wstrząsu psychicznego i do obecnej chwili nie przyszedł jeszcze do siebie. Jak ustaliła komisja śledcza, przyczyną katastrofy był wstrząs podziemny.

DZIŚ W BIELSKU

TEATR MIEJSKI. Dziś o 20-tej gościnny występ teatru- rewji „Bagatela“ z Krakowa. Odegrana zostanie operetka „Król walca“ oraz rewja „Wszystko na maśle“.

W KINACH. Apollo: Młody las (film polski). — Rialto: Dziewczęta w mundurach (film w jęz. niem.) — Miejskie Biała: Śluby ułańskie (film polski).

Trzeba zacisnąć pasa i — płacić...

Minister Skarbu o sprawach podatkowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15. 3. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu skarbowej komisji Sejmu przemawiał m. in. minister skarbu Zawadzki. Powtórzył on znane już wskazania systemu podatkowego i sposobu płacenia podatków, oświadczając, iż państwo musi żyć, a skoro musi żyć, to trzeba zacisnąć pasa i płacić...

Odnośnie reformy opdatkowej minister oświadczył, iż głębsza reforma podatkowa jest narazie niemożliwa. Dopiero po reformie podatku samorządowego i dochodowego będzie można przystąpić również do reformy podatku obrotowego, co nastąpi za kilka lat. Na argument podatników, iż ciężko im płacić, minister wyjaśnia, że obecnie ciężko jest wszystkim. Zwraca się więc do wszystkich o zaciśnięcie pasa i płacenie podatków. Mówiąc o 15-procentowym dodatku państwowym do podatków bezpośrednich, minister Zawadzki powiada, iż skoro ludność naciśnie pasa, to będzie w stanie dopłacić jeszcze te 5 procent, czyli jedną dwudziestą część podatku, co wynosi 5 groszy od ciężkiego dziś złotego.

W przemówieniu swem minister zgodził się z tezą generalnego referenta budżetowego Sejmu płk. Miedzińskiego i wyłączyć z pod podwyżki wymienionego dodatku podatek gruntowy.

Mówiąc o kosztach egzekucyjnych minister oświadczył, iż są one coraz mniejsze, wskazując, iż na ściąganie 600 miljonów złotych preliminowana jest tylko suma 24 miljonów złotych.

Poruszając sprawę zaległości podatkowych oświadczył minister, iż powstały one spowodu ściągania czystego podatku, który był systemem wadliwym, prowadzono bowiem oddzielne księgi dla podatków, oddzielne księgi dla dodatków itd. co spowodowało wzrost zaległości, dochodzących do 700 miljonów złotych. Omawiając ulgi, przewidziane w projekcie noweli do ustawy o zaległościach podatkowych oświadcza, iż będą one stosowane tylko wobec tych, którzy będą płacić bieżący wymiar. Jaki będzie bieżący wymiar nie chcę mówić, by nei odciągnąć uwagi panów.

Umarzanie zaległości nastąpi stopniowo wedle następującego przykładu: Kto zapłaci podatek za r. 1934 i 1935, temu zaległości zostaną umorzone o 10 proc. Zapłaci za rok następny, umorzy mu się następne 10 proc. i tak dalej aż do 70 procent. Naturalnie iż dotyczyć to będzie tylko tych, którzy będą płacić bieżący wymiar. Dla niepłacących ulgi nie będą miały zastosowania, cowięcej nie zostaną umorzone nawet zaległości, powstałe przed 1 kwietnia 1931 r.

Projekt ustawy o zaległościach podatkowych rozszerza ustawę o zaległościach z r. 1932, albowiem pełnomocnictwa udzielone ministrowi skarbu odnoszą się nietylko do zaległości podatków państwowych, ale i do podatków samorządowych i ubezpieczeniowych.

Po mowie min. Zawadzkiego przyjęty został rządowy projekt ustawy o poborze 10-proc. podatku od opłat stemplowych i podatków pośrednich oraz 15-proc. dodatków do podatków bezpośrednich oraz spadkowego i darowizn, wraz z poprawką referenta że do podatku gruntowego będzie nadal pobierany tylko 10-proc. dodatek.

Dalej bez dyskusji przyjęty został projekt ustawy, zmieniającej ustawę z dnia 22 paźdz. 1931 r. o kryzysowym dodatku do państwowego podatku dochodowego.

Na przedpołudniowem posiedzeniu rozpatrzwano projekt noweli do ustawy o spłacie zaległości podatkowych do projektu ustawy o uwolnieniu od od powiedzialności karnej.

W dalszym ciągu dyskusji na popołudniowem posiedzeniu komisji skarbowej Sejmu zabrał głos **reprezentant Koła Żydowskiego pos. dr Rottenstreich domagając się wyeliminowania z pod działania 15-to procentowego dodatku do podatków bezpośrednich zryczałtowanego podatku obrotowego.**

Minister Zawadzki oświadczył, iż wydał w tej sprawie oddzielne zarządzenia.

Na posiedzeniu dzisiejszem komisja skarbowa załatwiła wszystkie projekty podatkowe z wyjątkiem szarwarku, podatku gruntowego i tzw. amnestji podatkowej.

Kiedy uchwalona będzie ordynacja wyborcza?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 15. 3. (Sin) Sejmowa komisja prawnicza po krótkiej dyskusji przyjęła w obu czytaniach wszystkiemi głosami z wyjątkiem przedstawicieli Stronnictwa Narodowego projekt ustawy o moratorjum mieszkaniowem dla bezrobotnych na okres miesięcy letnich. Następnie po referacie posła Paschalskiego, rozwinęła się dyskusja nad projektem ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta R. P. do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy. Przeciw ustawie wypowiedzieli się posłowie Czapiński (PPS), Czetwertyński (Str. Nar.), Pawlak (NPR) i Czernicki (Kl. Lud.).

Poseł Czapiński wyraził przy tej okazji przypuszczenie, że ustawa ta posłuży rządowi do wydania ordynacji wyborczej w drodze dekretu.

Wicemarszałek Car odpowiedział na to, że tego rodzaju sugestja jest mylna, ponieważ **rząd podkreśla w uzasadnieniu do pełnomocnictw, że wygasną one z chwilą wejścia w życie nowej konstytucji. Nowe ordynacje zaś mogą być wydane dopiero na podstawie nowej ustawy konstytucyjnej.** Po tej dyskusji projekt ustawy o pełnomocnictwach przyjęto w obu czytaniach.

Przyjęte i odrzucone poprawki Senatu do budżetu

Warszawa. 15. 3. PAT. Komisja budżetowa Sejmu przyjęła na dzisiejszem posiedzeniu dwie poprawki Senatu dobudżetu na r. 1935-36. W budżecie ministerstwa spraw zagr. odrzucono poprawkę Senatu, skreślającą 200.000 zł. na urzędy zagraniczne, a to z powodu zwiększenia wydatków na placówkach zagranicznych w związku z opieką nad naszą emigracją i reemigracją. Pozatem komisja odrzuciła poprawkę Senatu, podwyższającą wpłatę w przedsiębiorstwach PKP do skarbu państwa o 3 miljony złotych, by dać wyraz konieczności zamierzonego zresztą przez ministerstwo komunikacji zniżenia taryf kolejowych, głównie towarowych dla okazania pomocy znajdującemu się w trudnych warunkach życiu gospodarczemu.

Szczegóły awantury endeckiej w Łodzi

Łódź. 15. 3. O onegdajszem nocnem posiedzeniu Rady miejskiej donoszą: Kiedy na trybunie ukazał się prezes Stronnictwa Narodowego w Łodzi adw. Kowalski, i rozpoczął swe przemówienie od słów: Żydzi i Wojtkowie żydowscy... powstała nieopisana wrzawa i dzika awantura. Słychać nieustanne bicie pięściami w pulpit i okrzyki: precz z nim, jak śmie, ja panu przypomnę Urząd Skarbowy i Tuszyn. Moim samochodem — wykrzykuje r. Stefan Schneidel — pan jechał do Tuszyna... Blady adw. Kowalski schodzi z trybuny.

Na sali krzyki w dalszym ciągu, radni wygrażają się nawzajem pięściami, a wtem nadbiega z zamiarem pobicia r. Urbacha endek Rapczyński. Powstaje bójka, przybierająca coraz groźniejszy charakter, aż wreszcie interwencja przewodniczącego zebrania komisarza Wojewódzkiego i kilku spokojniejszych radnych kładzie kres powstałemu zamieszaniu. Trwało ono około 15 minut.

Po uspokojeniu radnych, posiedzenie wznowiono, a komisarz Wojewódzki oświadczył: „Zwracam się do Panów z apelem, byście nie kompromitowali tej instytucji i nie robili z siebie pośmiewiska".

Obrady w dalszym ciągu toczyły się normalnie. Stronnictwa składają deklaracje. Kiedy o godzinie 3 w nocy porządek dzienny nie był jeszcze wyczerpany, cała opozycja opuściła salę obrad. Z braku quorum posiedzenie przerwano.

W górach dobre warunki narciarskie

Towarzystwo Krzewienie Narciarstwa oraz Państwowy Instytut Meteorologiczny wydały w dniu 15 bm. następujący komunikat śniegowy:

Beskid Śląski: Temperatura około zero stopni. W górach lekki mróz. Pogoda słoneczna, cisza. Pokrywa śnieżna niejednolita, na stokach północnych w lesie puch zsiadły, na stokach południowych śnieg mokry, na grzbietach i szczytach szreń. W górach warunki narciarskie b. dobre, zwłaszcza na stokach północnych, podejścia jednak uciążliwe, a od północy piesze.

Beskid Mały. Warunki atmosferyczne, jak w Beskidzie śląskim, w dolinach śniegu niema, w górach utrzymuje się powyżej 700 m.

Beskid Wysoki: Słaby mróz, w górach zimniej, pogoda słoneczna, cisza. Pokrywa śnieżna niejednolita, na stokach północnych puszysta, na stokach południowych wilgotna i mokra, na grzbietach szreń. Szata śnieżna zachowała się powyżej 700 m. Warunki narciarskie b. dobre. Stan pokrywy jest następujący: Rajcza 5, Zwardoń 30, Kikula 60, Wielka Racza 70. Pilsko 1 m, Lipowska 60. Babia Góra 1.30 m. Jazda na nartach w górach bardzo dobra, Podejścia nogól piesze.

Beskid Wyspowy, Gorce i Pieniny: Warunki atmosferyczne, jak wyżej, śniegu w dolinach niema. Szata śnieżna zachowała się głównie w Gorcach. Turbacz 70, Luban 40, W Gorcach warunki narciarskie bardzo dobre, podejścia jednak piesze.

Podhale i Tatry: Na Podhalu śnieg leży miejscami, niema już warunków dla jazdy na nartach. W Zakopanem grubość pokrywy wynosi 6, pod Reglami 14, Bukowina 21, Kościeliska 5 cm. Silny mróz, pogoda słoneczna. Śnieg w dzień wilgotny, w nocy zmarznięty. W Tatrach pokrywa śnieżna niejednolita, na stokach północnych w lesie puch zsiadły, na grzbietach i partjach dosłonecznych szreń tająca w dzień.

Warunki dla narciarzy bardzo dobre.

Beskid Niski: Pogoda słoneczna, śnieg zachował się jedynie na południu w górach w warstwie do 20 cm.

Uwagi ogólne: Przez ubiegły tydzień utrzymywała się w górach lekko słoneczna pogoda, która przyczyniła się do skurczenia się szaty śnieżnej. Obecnie w Karpatach dolna granica śniegu utrzymuje się mniejwięcej na wysokości 700 m., **warunki zaś bardzo dobre dla narciarzy rozpoczynają się powyżej 1.000 m.** Obecnie najlepsze warunki narciarskie posiadają na zachodzie Tatry, Babia Góra i Pilsko, na wschodzie zaś Czarnohora, grupa Bratkowskiej oraz Kikula. Bardzo silne wiosenno usłonecznienie jest walorem przyciągającym narciarzy w góry, należy jednak pamiętać o zabieraniu z sobą ochronnych okularów. Na najbliższy tydzień przewidziana jest pogoda w dalszym ciągu przeważnie słoneczna. Nocą lekki mróz, w dzień temperatura powyżej zera. W Karpatach Wschodnich słabe zachmurzenie.

Nieudały zamach na króla Hedżasu

Londyn. 15. 3. PAT. **Agencja Reutera donosi z Mekki: Dziś, w czasie uroczystości muzułmańskich w chwili, gdy król Hedżasu Ibn-Saud zbliżał się do wielkiego meczetu, rzucili się na niego trzej zamachowcy. Straż królewska zastrzeliła wszystkich trzech napastników, którzy pochodzili z Jemenu.**

Nowy król Sjamu będzie „rządził" w Lozannie

Bern. 15. 3. PAT. Do Lozanny przybyło poselstwo sjamskie, które złożyło wizytę nowoobranemu królowi Sjamu i jego matce. W przeciwieństwie do poprzednich doniesień, młody król nie uda się wraz z poselstwem do Bangkoku, lecz pozostanie jeszcze przez dwa lata w Lozannie.

Sowiety zwiększą zbrojenia
w razie jakichkolwiek ustępstw W. Brytanji na rzecz Niemiec

Moskwa. 14. 3. PAT. Od dwóch dni „Izwiestja“, a od dziś „Prawda“ prowadzą ostrą polemikę z wystąpieniem wicepremjera Baldwina w Izbie gmin. Polemika ta jest szczególnie charakterystyczna na tle oficjalnego potwierdzenia zaproszenia min. Edena do Moskwy. W polemice tej należy zwrócić szczególną uwagę na oświadczenie Radka, że Związek Sowiecki zapowiada zwiększenie zbrojeń w razie jakichkolwiek ustępstw angielskich na rzecz Niemiec.

Radek w „Izwiestjach“ pt. „Taniec wśród mieczów“ polemizuje z Baldwinem, broniąc tezy o wyłącznie obronnym charakterze zbrojeń sowieckich i wskazując na zagrożenie Związku Sow. przez Niemcy i Japonję. Z wielkiem uznaniem wyraża się autor o mowie Chamberlaina, którą uważa za zadość uczynienie za wystąpienie Baldwina. Zdaniem autora przebieg debaty w Izbie gmin nie stwarza wyraźnego obrazu celów, jakie Simon zamierza osiągnąć w czasie wizyty w Berlinie. Sensacyjnym ustępem artykułu Radka jest oświadczenie, że „wszelkie bezpośrednie lub pośrednie ustępstwa ze strony dyplomacji angielskiej na rzecz niemieckich planów agresywnych doprowadzą do wzmocnienia obronnych zarządzeń ze strony ZSRR“. W zakończeniu autor zaznacza, że Sowiety bardzo cenią dobre stosunki z Wielką Brytanją, ale nie potrzebują jej poparcia. Zwracając uwagę na niebezpieczeństwo, grożące Anglji ze strony Niemiec, autor twierdzi, że Anglja powinna wybrać pomiędzy zdecydowanem poparciem powszechnego pokoju, lub gotowością uczestniczenia w powszechnej wojnie. Niesposób długo tańczyć wśród wielkiej ilości mieczów Trudno jest utrzymać równowagę pomiędzy Stanami Zjednoczonemi, Japonją, Francją, Niemcami, Włochami i Sowietami.

„Prawda“ w artykule pt. „Śliska droga“ również krytykuje ostatnie wystąpienie Baldwina w Izbie gmin, zarzucając mu, że celem złagodzenia wrażenia, wywołanego w Berlinie opublikowaniem „Białej Księgi“, sięgnął do argumentów w postaci zbrojeń sowieckich. „Prawda“ wypomina sabotowanie przez Anglję sowieckich propozycyj rozbrojeniowych i zapytuje m. in.: „Jeżeli rząd angielski tak uporczywie dąży do pokoju i bezpieczeństwa, to dlaczego usiłuje sterylizować pakt wschodni? Czy polityka angielska nie sprowadza się do popierania i legalizacji zbrojeń niemieckich? — zapytuje dziennik. — Zdaniem „Prawdy“ argument co do zbrojeń rosyjskich ma na celu ułatwienie rokowań angielsko-niemieckich.

Moskwa powita z zadowoleniem. .

Londyn. 14. 3. PAT. Agencja Reutera donosi, że ambasador sowiecki w Londynie Majskij zawiadomił brytyjskie koła urzędowe, iż rząd sowiecki powita z zadowoleniem wizytę lorda Edena w Moskwie w dniu 28 bm.

Min. Eden zapowiada na dzień 1 kwietnia przyjazd do Warszawy

Londyn. 14. 3. PAT. Min. Eden przyjął dziś popołudniu ambasadora Raczyńskiego i zakomunikował mu, że pragnie przybyć do Warszawy w poniedziałek, 1 kwietnia wieczorem i pozostać w Warszawie, tzn. we wtorek 2 kwietnia i w środę 3 kwietnia.

* * *

Szczegóły zasądzenia Rintelena

Wiedeń. 14. 3. (W) Dziś, w ostatnim dniu procesu Rintelena przed sądem wojskowym prokurator wygłosił plaidoyer, w którem podkreślił, że nie oskarża Rintelena o bezpośredni udział w zamachu lipcowym na to nie ma dowodów. Z kwalifikacji czynu Rintelena jako pośredniego udziału w spisku wynika, że nie może on być skazany na karę śmierci. Oskarżony w ostatniem słowie zapewniał o swej niewinności. O spisku nie wiedział, natomiast przyznaje, że był zwolennikiem porozumienia z Niemcami, jednak bez naruszenia interesów państwowych Austrji. Pod tym względem był zgodny z programem ks. Seipla.

Trybunał po 4-godzinnej naradzie ogłosił wyrok, skazujący Rintelena za zbrodnię zdrady stanu w stopniu pośrednim na karę bezterminowego ciężkiego więzienia. Jako okoliczność obciążającą przyjął trybunał wysokie stanowisko państwowe, jakie piastował oskarżony, oraz fakt, że wskutek spisku poniósł śmierć kanclerz Dollfuss.

Od wyroku tego niema apelacji. Także prezydentowi nie przysługuje prawo łaski wobec skazańca, gdyż wyrok został wydany przez sąd wojskowy.

Znowu pogłoski o dewaluacji dolara

Warszawa. 14. 3. PAT. „Agence Economique et Financiere“ zamieszcza depeszę z Nowego Jorku, według której należy się spodziewać w niedługim czasie inicjatywy Stanów Zjednoczonych w sprawie stabilizacji dolara i funta. Stany Zjednoczone mają zaproponować W. Brytanji wszczęcie rokowań co do ustalenia angielskiego punktu widzenia na problem stabilizacji walut anglosaskich. W związku z powyższą wiadomością mówi się o zamierzonej jakoby dewaluacji dolara do 50 proc. dawnej wartości. Ma to nastąpić w stosunkowo bliskim czasie.

Swiat cofa się o 100 lat...

Helsingfors, 14. 3. PAT. Na porządku obrad obecnej sesji parlamentu fińskiego znajduje się m. in. projekt ustawy o wprowadzeniu kary śmierci, która z wyjątkiem okresu wojennego nie była już stosowana w Finlandji zgórą od 100 lat. Ostatnia egzekucja odbyła się w roku 1826. Prezydjum parlamentu otrzymało memorjał, podpisany przez 68 tys. obywateli, którzy wypowiadają się przeciwko wprowadzeniu kary śmierci.

Samolot sowiecki Nad Finlandją

Helsingfors. 14. 3. PAT. Prasa podaje sensacyjną wiadomość, jakoby dziś przedpołudniem nad północno-wschodnią Finandją krążył przez czas jakiś samolot sowiecki. Samolot zauważono poraz pierwszy o godz. 10.20 rano. Czynniki wojskowe w sprawie tej nie wydały żadnego komunikatu. Prasa zauważa, że w ciągu ostatnich tygodni samoloty sowieckie pojawiają się nad terytorjum Finlandji już poraz drugi.

Co się dzieje na Kubie?

Havana, 14. 3. PAT. Strajk załamał się, lecz sytuacja pozostaje niewyjaśniona. Pułkownik Pedraza, cieszący się zaufaniem rządu, jest obecnie prawdziwym dyktatorem, podczas gdy Baptista, który w znacznym stopniu przyczynił się do stłumienia buntu, znajduje się obecnie już całkowicie na drugim planie.

Warszawa. 14. 3. (Sin) W dzisiejszym Dzienniku Ustaw R. P. ukazało się rozporządzenie Rady ministrów, zmieniające niektóre przywozowe taryfy celne.

Bł. p.
z Körblów
ZELMA MEHLEROWA
zmarła po długich i ciężkich cierpieniach dnia 14 b. m.

Pogrzeb odbył się w piątek dnia **15 bm.** o godzinie **3-ciej** popołudniu z domu żałoby **w Podgórzu**, o czem zawiadamiają

Mąż, Rodzice i Siostry

Bł. p.
MAREK MELCER
Urzędnik prywatny
zmarł dnia 14 bm. po długich a dolegliwych cierpieniach w 51 roku życia.

Pogrzeb odbył się w piątek dnia 15-go b. m. o godzinie 3-ciej popołudniu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim w Krakowie przy ul. **Miodowej**, o czem zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

Żona, Córki i Rodzina.

Odrzucone zażalenie francuskich akcjonarjuszy elektrowni warszawskiej

Warszawa. 14. 3. (Sin) W załatwieniu wniesionego przez akcjonarjuszy francuskich elektrowni warszawskej zażalenia przeciw sekwestrowi rządowemu, wydział cywilny sądu apelacyjnego w Warszawie wydał w dniu wczorajszym postanowiene, mocą którego zażalenie to zostało jako bezpodstawne odrzucone.

Przeciw deputatom cukrowym dla urzędników

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 14. 3. (iSn) Przeprowadzona przez Ministerstwo Skarbu kontrola stwierdziła, iż urzędnicy nadzoru skarbowego w cukrowniach otrzymują wynagrodzenie miesięczne w formie deputatów cukru. Ministerstwo wydało w tej sprawie okólnik, wskazując, iż pobieranie takich świadczeń jest niedopuszczalne. Przekroczenie tego przepisu grozi sankcjami karnemi.

Obniżenie ceny spirytusu 100-procentowego

Warszawa. 14. 3. PAT. Dziennik Ustaw R. P. Nr. 17, z dnia 14 marca ogłosił rozporządzenie min. skarbu o ustaleniu nowych cen spirytusu na cele niekonsumcyjne. Według tego rozporządzenia cena sprzedażna litra spirytusu 100-proc. przeznaczonego do wyrobu środków leczniczych i specyfików farmaceutycznych, jak również do celów użytkowych, aptecznych i szpitalnych, została obniżona z 9 zł. do 7.50. Opłata monopolowa od 1 litra takiego spirytusu obniżona została z 7.[illegible] zł. do 5.60 zł.

Bilans śledztwa w sprawie Stawiskiego

Paryż, 14. 3. PAT. Śledztwo w sprawie większości oskarżonych w aferze Stawiskiego zostało zakończone. Co do 9 oskarżonych śledztwo wykazało, że stawiane im zarzuty były bezpodstawne. Sprawy 19 oskarżonych odesłano do prokuratury, która badać ma akta przed przedstawieniem ich sądowi przysięgłych. Śledztwo doprowadziło do stworzenia 50 dossiers, obejmujących 20 tys. dokumentów.

— Jak donoszą z Astrachania, większa część rybaków, porwanych przez krę na Morzu Kaspijskiem, została wyratowana. Dotąd nie zdołano uratować 21 rybaków.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Zjazd prezesów Komitetów Lokalnych okręgu bielskiego

W niedzielę dnia 24 bm. odbędzie się w Bielsku konferencja prezesów Komitetów Lokalnych okręgu bielskiego, połączona z naradą sekretarzy okręgowych z Bielska, Katowic i Żywca.

Porządek dzienny konferencji jest następujący: 1) Otwarcie konferencji przez sekretarza okręgowego z Bielska tow. T. Nachmanna godz. 10,30, 2) Referat delegata Egzekutywy n. t.: „Obecna sytuacja w ruchu sjonistycznym 3) Dyskusja nad referatem, 4) Od godz. 13—15 przerwa, 5) Między godz. 14—15 narada sekretarzy okręgowych z udziałem delegata Egzekutywy, 6) Referat organizacyjny, 7) Sprawozdanie sekretarzy okręgowych, 8) Dyskusja, omówienie stanu pracy w poszczególnych miejscowościach

Konferencja obradować będzie w lokalu org. „Haszachar" Bielsko, ul. Kolejowa 19.

W Konferencji biorą udział przedstawiciele następujących miejscowości: Bielsko, Andrychów, Cieszyn, Dziedzice, Dragomyśl, Kęty, Milówka, Rajcza, Skoczów, Strumień, Ustroń, Żywiec, Sucha, Wadowice i Kalwarja Górka i Jeleśnia.

W Konferencji biorą udział prócz prezesów Komitetów Lokalnych jedynie osoby upełnomocnione w tym kierunku przez Komitet Lokalny.

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska

Kronika bielsko-bialska

PIERWSZE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ MIASTA BIELSKA. Po odrzuceniu protestu stronnictw niemieckich przeciwko wyborom Rady m. Bielska, nowowybrana rada miejska zbierze się w poniedziałek, dnia 18 marca, o godz. 16-tej na pierwsze swe posiedzenie. Jest rzeczą ustaloną, iż burmistrzem zostanie wybrany dotychczasowy komisarz rządowy p. Dr. Wiktor Przybyła, zaś wiceburmistrzem Niemiec inż. Wiesner, przywódca bielskich hitlerowców.

FALA STRAJKÓW W BIELSKU. W znanej fabryce budowy maszyn G. Josephy w Bielsku wybuchł zatarg między robotnikami i dyrekcją. Robotnicy żądają podwyżki płac i zawarcia umowy zbiorowej jakoteż zaniechania szykan ze strony dyrekcji. Ponieważ dyrekcja nie zgodziła się na postulaty robotników, część załogi z odlewnią na czele przystąpiła do strajku Przypuszczalnie i pozostała część załogi na znak solidarności ze strajkującymi przyłączy się do strajku, co może pociągnąć za sobą poważne konsekwencje dla przemysłu metalowego w Bielsku- Białej. Onegdaj robotnicy fabryki sukna Karol Riesenfeld (Ka-Ri-Bi) proklamowali strajk spowodu zamierzonej przez dyrekcję obniżki płac.

Z MAGISTRATU MIASTA BIAŁEJ. Od kilku dni wyłożony jest do publicznego wglądu preliminarz budżetowy miasta Białej na rok 1935/36 Preliminarz sięga sumy zł. 840.000 (o 50 000 zł. więcej niż w roku ubiegłym) Dziwnym wydaje się fakt, iż wydatki na opiekę społeczną zredukowano o całe 20.000 zł., mimo że nędza nie tylko nie doznała zmniejszenia ale odwrotnie przybrała nieznane dotychczas rozmiary, szczególnie wśród ubogich mas żydowskich. Ciekawi jesteśmy, w jaki sposób Magistrat umotywuje swe dość dziwne postępowanie. Z doświadczenia wiemy, iż ucierpi na tem w pierwszym rzędzie biedna ludność żydowska.

SAMOBÓJSTWO MŁODEJ DZIEWCZYNY W MIESZKANIU NARZECZONEGO. Onegdaj pogotowie ratunkowe zostało wezwane do mieszkania Franciszka Śliwińskiego w Bielsku, gdzie narzeczona Śliwińskiego, niejaka Marja Nikiel, lat 23, popełniła samobójstwo przez zażycie większej ilości kwasu solnego. Desperatki nie udało się uratować; po strasznych męczarniach zmarła ona w szpitalu powszechnym w Bielsku. Tła desperackiego czynu nie udało się stwierdzić w zupełności. Wiadomo tylko, iż Niklówna urodziła kilka dni temu dziecko w szpitalu bielskim, a po opuszczeniu szpitala udała się wprost do mieszkania narzeczonego, gdzie popełniła samobójstwo

I DRUGIE SAMOBÓJSTWO MŁODEJ KOBIETY! Elżbieta Zielińska, lat 31, zamieszkała w Białej na Leszczynach odebrała sobie onegdaj życie przez poderżnięcie sobie gardła za pomocą brzytwy. Zielińska kilka tygodni temu dopiero wyszła za mąż. Spowodu niespodziewanej utraty posady przez męża, młoda kobieta popadła w silną depresję psychiczną i w nastroju rozpaczy odebrała sobie życie.

— W ROCZNICĘ ŚMIERCI błp. Zofji z Pfefferów Danzigerowej, składają WPP. Ilka Krumholzowa, Bochnia Zyga Danziger — Sydney, Rafał Pfeffer — Tel Awiw zł 50 na rzecz Domu Sierót Żyd. (Dielła 64). 1477g

Kronika krakowska

Reorganizacja lecznictwa w Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie

Prace organizacyjne nad wprowadzeniem systemu lecznictwa opartego na lekarzu domowym zbliżają się ku końcowi i od poniedziałku tj od 18 marca 1935 r. kilkunastu lekarzy Ubezpieczalni Społecznej rozpocznie ordynację dla ubezpieczonych swojego rejonu już we własnych gabinetach Rejony są w ten sposób podzielone, że każdy ubezpieczony w ciągu kilku lub kilkunastu minut może się znaleźć w gabinecie swojego lekarza domowego. Lekarz domowy będzie przyjmował chorych dwa razy dziennie, co będzie znacznem udogodnieniem dla wielu ubezpieczonych Zasadnicze przestrojenie lecznictwa ubezpieczeniowego z zupełnie zrozumiałych powodów napotyka w pierwszym okresie organizacji na duże trudności, które będą usunięte przy życzliwem ustosunkowaniu się ubezpieczonych. Ubezpieczalnia nie wątpi, że ta nowa forma lecznictwa będzie sprawnie funkcjonowała od samego początku wobec bardzo lojalnego zachowania się lekarzy mających wybitne społeczne nastawienie.

Zadaniem lekarzy domowych będzie nietylko leczyć ubezpieczonych i ich rodziny, zamieszkałych w oznaczonym rejonie, lecz nadto będą opiekunami zdrowia ludności, powierzonej ich opiece.

Wszystkich rejonów będzie 43.

Uruchomienie rejonów odbywać się będzie stopniowo. W pierwszym etapie rozpoczną pracę lekarze domowi w 14 rejonach, do końca maja rejonizacja całego terenu Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie będzie ukończona.

Szczegółowe informacje podane będą ubezpieczonym drogą obwieszczeń w prasie, na kioskach, w ulotkach oraz przez radjo.

PRZEMÓWIENIA STRON W PROCESIE KOMUNISTYCZNYM

W wielkim procesie komunistycznym, który toczy się przed ławą przysięgłych w Krakowie, przemawiał wczoraj prokurator dr. Szypuła, który wygłosił 3-godzinną mowę.

Po przemówieniu prokuratora nastąpiła przerwa, poczem zabierali głos pierwsi obrońcy, adw. Dr Rattigstein, Armer i Ettinger. Na tem rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego. Dziś przemawiać będzie jako pierwszy obrońca oskr. Diduszki adw. dr. Bross. Wyrok zapadnie w sobotę a nie jest wykluczone, że jeszcze dziś.

WŁAMANIE DO SKŁADU TOWARÓW KOSMETYCZNYCH

Do składu towarów kosmetycznych Samuela Baldingera przy ul. Zwierzynieckiej 20 dokonano onegdajszej nocy włamania. Jacyś nieujęci narazie sprawcy dostali się na podwórze wspomnianego domu, skąd przez otwarcie okna przeszli do sklepu. Tu rozbili najpierw kasę podręczną, z której zabrali gotówkę w kwocie 80 zł., poczem splądrowali sklep, zabierając różne towary wart. 500 zł. i z łupem tym niezauważeni zbiegli. Włamanie zauważył Baldinger rano podczas otwierania sklepu i zawiadomił bezzwłocznie policję, która wszczęła w tej sprawie dochodzenia.

BIEDA I — MIŁOŚĆ

Donieśliśmy już we wczorajszym numerze o tragedji dwóch służących: Marji Czekajówny, która zatruła się gazem świetlnym u swego pracodawcy dra Moszera przy ul. Smoleńsk 23 oraz Anieli Klemens, zamieszkałej przy ul Legjonów 14. — Pierwsza z nich usiłowała otruć się gazem świetlnym. została jednak jeszcze na czas odratowana i przewieziona do szpitala Ubezpieczalni, gdzie do tej pory przebywa. Jak wykazały dochodzenia przyczyną desperackiego kroku dziewczyny były kłopoty materjalne.

Innej natury była tragedja Klemensówny. Swojego czasu poznała ona pewnego osobnika, do którego zapłonęła wkrótce miłością. Znajomość ich miała zakończyć się małżeństwem, które jej narzeczony stale przyrzekał. Przed niedawnym czasem spostrzegła Klemensówna, że przyjaciel ją zaniedbuje i wkrótce dowiedziała się że nawiązał on stosunek miłosny z inną dziewczyną, z którą istotnie miał się wkrótce ożenić. Przekonawszy się, że nie zdoła już odzyskać serca ukochanego, postanowiła opuszczona dziewczyna popełnić samobójstwo i w tym celu zakupiła onegdaj w jednym ze sklepów w Podgórzu buteIkę esencji octowej, której zawartość w nocy wypiła. Jak już wczoraj podaliśmy, desperacki krok Klemensówny zakończył się jej zgonem.

WYBUCHAJĄCY TERMOS ZABIŁ DZIECKO

Wstrząsający wypadek wydarzył się w październiku ub. r. w Borku Fałęckim w domu robotnika Michała Tryski. Przed wyjściem do pracy przygotował sobie Tryska termos z herbatą, który postawił na piecu, jakkolwiek woda była już gorąca. W pewnej chwili nastąpił wybuch termosu Naczynie prysło w kawałki, a wrzątek oblał leżące w kołysce obok pieca 18-miesięczne dziecko, które na skutek ciężkich poparzeń zmarło

Epilog tej tragedji, rozegrał się wczoraj przed Sądem Okręgowym w Krakowie, przed którym Tryska odpowiadał za nieumyślne spowodowanie śmierci dziecka, za co w wyniku rozprawy został skazany na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata. Rozprawę prowadził so. dr. Bobilewicz oskarżał prok. dr. Dulęba.

Z Katowic

KOŁO HEBRAISTÓW. Dziś w sobotę dnia 16. marca o godz. 8,30 wieczorem odbędzie się w sali Gminy Żydowskiej przy ul. Mickiewicza 9, referat p rabina K. Chameidesa. Uprasza się na tej drodze członków Koła oraz sympatyków o punktualne przybycie

STOW. BNEJ SJON, urządza jutro tj. w niedzielę dnia 17 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu org sjon. przy ul. Jana 11, uroczyste otwarcie bibljoteki i czytelni im. Ch. N. Bialika. Goście mile widziani.

Z TEATRU POLSKIEGO. We wtorek dnia 19 b. m o godz. 19.45 odbędzie się przedstawienie galowe z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego. Odegrana zostanie prapremjera „My pierwsza kadrowa"

KONCERT NADKANTORA SIROTY. W środę dnia 20 bm. o godz 8.30 wiecz. odbędzie się w sali „Powstańców" przy ul Sokolskiej jednorazowy koncert znakomitego śpiewaka G. Siroty, nadkantora miasta Warszawy. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni E. Wiener przy ul. Szopena nr. 8, oraz w bibljotece „Literaria" przy ul Stawowej nr. 19.

Kronika gorlicka

ZJAZD „AKIBY" W GORLICACH. W niedzielę dnia 17 bm. odbędzie się w sali Kahału oraz sali „Domu Sierót" zjazd „Akiby" z Galiłów: podhalańskiego, jasielskiego i tarnowskiego. W zjeździe wezmą udział członkowie Sekretarjatu Naczelnego: Josejf Rundstein, z Palestyny, Aharon Liebeskind oraz Joel Löffelholz. W sali Domu Sierót odbędzie się również Akademja młodzieży na której przemawiać będą zamiejscowi i miejscowi mowcy. W dniu tym odbędzie się poświecenie sztandaru Gniazda Gorlickiego.

WIELKA REWJA PURIMOWA. We środę dnia 20 bm. odbędzie się w sali Sokoła w Gorlicach „Wielka Rewja Purimowa" na której program złożą się pełne humoru obrazy sceniczne, pieśni oraz wesoły Żywy Dziennik Dnia 23 bm. odbędzie się w sali Domu Sierót zabawa taneczna, w czasie której przygrywać będzie orkiestra wojskowa z Tarnowa. Dochód z obydwu imprez przeznaczony jest na K. K. L.

Z ANDRYCHOWA: W związku z ostatnią korespondencją proszeni jesteśmy o sprostowanie, że nieprawdą jest, jakoby tow. drowa Landauowa oraz tow. Mgr. H. Haas (prezes tut. org. sjon.) zostali kooptowani i nie przyjęli wyboru do Zarządu tut. tow. „Makkabi" Natomiast jest prawdą, że wymienieni naskutek uchwały Walnego Zebrania o rozszerzeniu doychczasowego Wydziału, zostali wybrani głosami Walnego Zebrania i wybór ten przyjęli.

Nagły zgon prof. Rozwadowskiego

b. prezesa Akademji Umiejętności

Warszawa. 14. 3. PAT. Dziś, o godz. 18 min. 15 zmarł nagle wskutek udaru serca na dworcu głównym w Warszawie profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, b. prezes Akademji Umiejętności Jan Michał Rozwadowski.

W dniu wczorajszym prof. Rozwadowski na zaproszenie dyr. Michalskiego wygłosił w Kole Naukoznawczem w Warszawie odczyt na temat „Prawda życia".

Wolne posady

POTRZEBNY rowerzysta do rozwożenia towaru. Kaucja wymagana 300—400 Zł. Zgłoszenia w niedzielę 17 b. m. między godz. 4—6 popoł. — Sobota wolna: św. Sebastjana 7, lewa oficyna II. piętro, drzwi 25. 1474g

SIŁY bjurowej początkującej, obeznanej z księgowością, poszukujemy Zgłoszenia pod „Wolna sobota“ do Adm. „Now Dziennika“. 1497g

POSZUKIWANI zdolni zastępcy do sprzedaży muchołapek znanej i zaprowadzonej marki, w rejonie Śląska Cieszyńskiego oraz w rejonie miejscowości Nowy Sącz, Nowy Targ, Zakopane. — Oferty wraz z referencjami do Adm. „N. Dziennika“ pod „Muchołapki“ 1492g

POTRZEBNA zdolna ekspedjentka. Zgłoszenia w firmie Juljusz Nacht, — Stradom 5, — lub Koletek 3, między godz. 2—3 popoł. 2628x

Kupno

POSZUKUJĘ 3-ch żaluzyj rolowych używanych do portali (dwie 2 m. × 3'60, jedna 1'20 × 3'60. Rudolf Klarnet, — Rzeszów. 2785kr

Lokale

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych składach, oraz najtaniej **PRZEPROWADZKI** — uskutecznia **„HERMES“** — Wysyłka bagaży do **PALESTYNY.** Biuro spedycyjne, Kraków, Stolarska 13.

LOKAL 3 i 4 lub razem 7 pokojowy na I. piętrze w Rynku głównym, na biuro lub przedsiębiorstwo, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Kantor wymiany, Rynek gł. 5 (róg Siennej), tel. 125-93 1460g

W MIEŚCIE prowincjonalnem na Śląsku Cieszyńskim, w bardzo bogatej okolicy, jest do wynajęcia na najruchliwszym punkcie sklep duży wraz z mieszkaniem. Najodpowiedniejszy na — skład obuwia. Interes pewny. Zgłoszenia do Adm „N. Dziennika“ pod „Interes pewny“. 2776kr

LOKAL sklepowy w podworcu, z frontową wystawą, zaraz do wynajęcia: ul. Grodzka 4. Wiadomość u gospodyni. 1496g

SZEWSKA, sklep do wynajęcia. Wiadomość: administrator, Kraków, ul Jagiellońska 5. 1491g

5 POKOJOWE mieszkanie komfortowe w śródmieściu, nadające się także na lokal handlowy lub biuro, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Telefon 180-91 od godz. 9—5

LOKAL frontowy handlowy odnajmę na prowadzenie artykułów każdej branży. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Śródmieście XXII.“

ŚRÓDMIEŚCIE, 4 pokoje lub po 2 pokoje — biuro lub mieszkanie do wynajęcia: Gołębia 16, m. 14 od godz. 10—12. 2782kr

POKÓJ i kuchnia, obszerne, Lubicz 30, I. piętro, do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy. 1489g

POKÓJ umeblowany — frontowy, wchód przez sień, do wynajęcia: Paulińska 20/5, od 1—3.

Nauka i wychowanie

NAUKĘ JĘZYKÓW: angielskiego, francuskiego niemieckiego, włoskiego w Instytucie Ansona — Kraków, Szewska 17, — rozpocząć można każdej chwili. — Zamiejscowym wysyłamy znakomite samouczki **„ARGUS“**, zastępujące w zupełności nauczyciela. Żądać prospektów. 2024kr

ANGIELSKIM władać biegle nauczam w ciągu 4—5 miesięcy: — Leon Dembitzer, tel. 108-20.

KONWERSACJI niemieckiej udziela łatwo, tanio, młoda emigrantka Zgłoszenia w Adm. „N Dziennika“ pod „Emigrantka“. 1484g

FRANCUSKIEGO, niemieckiego, angielskiego, — pierwszorzędną nowoczesną metodą wyuczy w krótkim czasie nauczycielka gimnazjalna. Konwersacja, literatura, korespondencja handlowa tłomaczenia. Ceny niskie Zgłoszenia: Kraków, ul Sarego (Zielona) 11, II piętro, mieszk. 10. 1473g

ANGIELSKIEGO i niemieckiego udziela się — najlepszą metodą, po bardzo przystępnych cenach: Dietla 107, II. piętro. 1446g

Posad poszukują

KWALIFIKOWANY NAUCZYCIEL hebrajskiego absolwent „Tarbutu“, z pięcioletnią praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Reflektant“ do Adm. „N. Dziennika“

POSZUKUJĘ poważnego zastępstwa. Podam poważne referencje — złożę większą kaucję. Oferty do Adm. „N. Dziennika“ pod „Kilka tysięcy“ 1458g

OSOBA w rozpaczliwem położeniu, mająca chorego męża i dziecko, szuka pracy. Obejmie zarząd domu, prowadzenie kuchni lub t. p. Zgłoszenia pod „Dobry uczynek“ do Adm. „N. Dziennika“

„SŁOWO“ najtaniej przepisuje, powiela na maszynach: Kraków, Szpitalna 18. 1488g

ZDOLNY, uczciwy ekspedjent branży żelazno galanteryjnej poszukuje posady. Wiadomość w Adm. „Now. Dziennika“ pod „Dobre referencje“ 2781kr

ORGANIZATOR, mający dobrze zorganizowany terен, szereg czynnych i dobrze wyszkolonych zastępców, samodzielny korespondent i buchalter poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Sumienny“ do Biura Stattera, Rynek 8. 2736kr

Różne

JUŻ teraz przynieś — wszelką garderobę do chemicznego czyszczenia i farbowania. Ceny niebywale niskie. **„KRAKOWIANKA“.** Centrala: Starowiślna 18 tel. 162-67. Filja: Grodzka 71 — Schmaus, telefon 11845. 1277g

WAŻNE DLA PAŃ! Zawiadamiam uprzejmie, iż otworzyłam **PRACOWNIĘ KAPELUSZY DAMSKICH** przy ulicy **DIETLA 105, PARTER.** — Polecam eleganckie wiosenne kapelusze od złotych 4. — Przeróbki 1'50 Z poważaniem: Beckowa. 2784kr

„EXPRESS“ Chemiczna Pralnia i Farbiarnia na barwiki „Indanthren“ — oraz jedyna Farbiarnia wszelkiego rodzaju słomek na kapelusze. Centrala: Kraków, Stradom L. 10. 1490g

ZAWIADOMIENIE! Zakład Krawiecki męski — **JONASA** — przeniesiony — plac WW. Świętych 9 II. piętro, — wykonuje wszelkie roboty. Ceny konkurencyjne. 2783kr

WYPOŻYCZAM kostjumy purimowe, suknie wieczorowe, ślubne, smokingi. Kupuję także ślubne suknie: Kraków, ul Gertrudy 21. 1482g

SPÓLNIKA poszukuję do renomowanej fabryki z 20.000 Zł. Dostawy za pewnione. Zgłoszenia pod „Kawa“ do Adm. „Now. Dziennika“. 1479g

ZAWIADAMIA się P. T Publiczność, że został otwarty lokal ze sprzedażą **KOSZERNEGO** mięsa oraz drobiu i ryb pierwszej jakości. Uprasza się o liczne odwiedziny. — Uwaga na adres! Toma sza 20. 1480g

CODZIENNIE uprzyjemnia życie nowa książka Największy wybór posiada tylko **„ALFA“** Wypożyczalnia, Jagiellońska 6 Na prowincję wybitne udogodnienia. 2765kr

MASAŻYSTÓW i hydropatów na wyjazd do Palestyny szkoli: Lecznica „Salus“ Dra Kupczyka Kraków, Szujskiego. 2709kr

GORSETY i biustniki — według fasonów paryskich, wykonuje po cenach najniższych Pracownia Gorsetów Ernestyna Löffler, Kraków, ul Augustjańska 30. 2627x

TŁUSTĄ CERĘ matują usuwa wągry. Mat Redera — flakon 1'50. Apteka Redera, Kraków, ul Karmelicka 23. 2756kr

JUŻ NA WIOSNĘ czyści prawdziwie chemicznie farbuje wszelką garderobę **FR. JOGAŁŁA,** najtaniej i najsolidniej. — Ul. **DIETLA 93,** filja ul Grodzka 2, w podworcu 1444g

Po kilkuletniej praktyce w firmie „Lu“ otworzyłam przy ul. Florjańskiej l. 49 (oficyna) salon mód Najnowsze modele. Ceny konkurencyjne: Marja Fränklówna. 1463g

WAŻNE dla Pań! Salon Mód „Maryla“ przerabia kapelusze według najnowszych żurnali po 1'70 nowe od 5'50. Uwaga na adres: Kraków, Augustjańska 3 (róg Dietla) 1461g

DYWANY ręczne, kilimy: „Dywan“, Kraków Kingi 9. Naprawa, czyszczenie, strzyżenie, prostowanie. 552kr

SZYLD emaljowany za mawiaj wprost we fabryce, tanio, szybko, solidnie: „Emaljarnia“. Fabryka szyldów emaljowanych, Kraków, Dietla 81 telef. 147-89.

STROICIEL Bild obniżył znacznie cenę: Podgórze Widok 6/6. Telef. 177-72

TOWARZYSTWO WŁAŚCICIELI REALNOŚCI Wielkiego Krakowa, ul św. Marka 20, przyjmuje administrację realności, za wynagrodzeniem ryczałtowem, które obejmuje nietylko administracje realności, ale wykonuje wszelkie czynności podatkowe, interwencje u władz, umowy najmu, interwencje w urzędzie najmu, — prowadzenie wszelkich procesów z lokatorami egzekucje zaległości, — skargi o rozwiązanie najmu, eksmisje, łącznie na **BARDZO UMIARKOWANYCH WARUNKACH.** — Przyjmuje się zgłoszenia wolnych mieszkań i udziela się lokatorom wiadomości. 2757kr



ŚWIATOWEJ SŁAWY
HAYA PUDER
MYDŁO i KREM
ZALECANY PRZEZ POWAGI LEKARSKIE
DLA ZDROWIA DZIECI
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH i DROGUERJACH
SKŁAD GŁÓWNY APTEKA S. HAY. LWÓW
KAZIMIERZOWSKA 31. - KOŁŁĄTAJA 12.

Dr. MAURYCY WEINHEBER
zaprzysiężony chemik sądowy, biegły rewident spółek akc. (przemysłu chemiczn.)
w Krakowie, Lubomirskiego 29
Telefon 160-28
projekty i przepisy dla przemysłu chemicznego,
reorganizacja nierentownych działów fabrycznych,
oszacowania urządzeń fabrycznych w celach **kredytowych i ubezpieczeniowych.**

MASZYNY
do pisania i rachowania
naprawiają i konserwują
tylko ZJEDNOCZONE WARSZTATY
solidnie i tanio
ul. SW. JANA 11. TEL. 109-05

Sprzedaż

SPECJALNA WYTWÓRNIA MATERACY I PODUSZEK POLECA DLA PENSJONATÓW, HOTELI — NA DOGODNYCH WARUNKACH: MATERACE, PODUSZKI Z TRAWY MORSKIEJ — ORAZ PRZYJMUJE — WSZELKIE PRZERÓBKI: BARDACH, KRAKÓW, KRAKOWSKA 44 TELEFON 174-83. 1490g

PITROFF sucharki karlsbadzkie, zastępca Jakób Schmalzbach, Kraków, Dietla 113. Wysyłka w każdej ilości.

MEBLE pierwszorzędne meble lakierowane, odporne przy centralnem ogrzewaniu. Najniższe ceny. **DOM MEBLOWY SCHÓR,** — Kraków, ul **SZPITALNA 40.** 2562x

MEBLE KUCHENNE, — PRZEDPOKOJOWE, pierwszorzędne, nowoczesne — pokoje dziecięce poleca Petzenbaum, Rynek gł. 12, Pasaż.

INSERATÓW DROBNYCH
nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ

FIRANKI według najnowszych modeli. Ceny najniższe: Brejt, ul. Grodzka 60, telefon 113-80.

OKULARY — NAJTANIEJ optyk **GRÖSSLER, —** Kraków, Grodzka 41, telef. 126.00

„RIGO“ usuwa radykalnie odciski. Pudełko 50 groszy. Skład Główny: Drogerja Schapsensohna Kraków, Plac Nowy. 2498x

LODOWNIE od najmniejszych do największych. w największym wyborze **SATTLER,** Kraków — Stradom 18. 2680x

ALPAKKOWE nakrycia stołowe w największym wyborze: **SATTLER,** Kraków, Stradom 18. 2683kr

KASA ogniotrwała okazyjnie do sprzedania: ul. Sarego 8, m. 7. 1483g

KUPNO i sprzedaż używanych mebli: Kraków, Mały Rynek 4.

TYLKO u firmy **HALPERN, KRAKÓW WOLNICA 8. TEL. 11093** — okazyjna wysprzedaż **KRYSZTAŁÓW,** jakoteż **PORCELANY** i **SZKŁA** Dla urzędników państwowych dogodne warunki Na prowincję wysyłamy franko wszelkie zamówienia. 1478g

RZĄDOWO UPOWAŻNIONE — KONCESJONOWANE
BIURO ORGANIZACYJNE I BUCH.-REWIZYJNE
WIKTOR STANDE
Przysięgły Rewident Ksiąg — Znawca Sądowy
Kraków — Tel. 104-44 — Pijarska 5
REWIZJE KSIĄG. + ANALIZY BILANSÓW.
Oblicz. rentowności przeds. + Rozliczenie spólników

KARTOWIST

Organizacja nowoczesnej
KSIĘGOWOŚCI
PRZEBITKOWEJ
›KARTOWIST‹
Ostatni wyraz techniki buchalteryjnej
ORGANIZACJA. + BILANSOWANIE.
Sprawy buchalteryjne i bilansowo-podatkowe. + Nadzór.
Prowadzi buchalterję w abonamencie [illegible] przedsiębiorstw we własnym biurze, własnemi siłami biurowemi, przy [illegible] najnowszych urządzeń maszynowych

PILOT Gum?
TRANSPARENT GORĄCO WULKANIZOWANY
z kuponami premjowemi!

OGŁOSZENIE LICYTACJI ZASTAWÓW!
AKCYJNY BANK HIPOTECZNY
FILJA W KRAKOWIE
podaje do publ. wiadomości, że w wydziale zastawniczym Banku, Rynek Gł. L. 21, odbędzie się dnia 8-go kwietnia 1935 i dni następ. od godziny 9 30 rano w obecności odpowiednich władz w myśl art. 18 rozp. Prez. Rzplitej z dnia 17 marca 1928 o prawie bankowem Dz. U. R. P. Nr **34 poz.** 321

PUBLICZNA LICYTACJA
na której zostaną sprzedane najwięcej dającemu, kosztowności
dolarowe zastawione w r. 1930 Nr. 1710, „ 1932 „ 30843, 35551, 35387 „ 1933 „ 36619, 37995, 38034 i od 1 września 1933 do 4 czerwca 1934 r tj. od Nr. 38399 do Nr 3 802
złotowe zastawione w r. 1933 Nr. 1695 i od 1 września 1933 r. do 11 lipca 1934 tj. od Nr. 2566 do Nr. 7.19 **dotąd niewykupione.**
Również ulegną sprzedaży zastawy z tego samego czasu pochodzące, dotąd **częściowo tylko opłacone, a nie sprolongowane formalnie.** Uzyskana z licytacji zastawu **nadwyżka** jaka powstanie po zaspokojeniu należności Banku będzie w myśl ustawy **w ciągu dwóch tygodni od dnia licytacji złożona do depozytu sądowego.**
Wzywa się zatem interesowanych do **wykupna lub sprolongowania** wyżej wymienionych zastawów przed terminem licytacji t. j. **najpóźniej do dnia 4 kwietnia 1935 r. — W dniu licytacji bezwarunkowo żadnych opłat przyjmować się nie będzie**
Kraków, dnia 4 marca 1935 r.

Akcyjny Bank Hipoteczny, Filja w Krakowie.

MAŁA FABRYKA MASZYN, posiada rozgałęzioną klijentelę ze względu na podeszły wiek właściciela, na dogodnych warunkach do sprzedania. Zgłoszenia pod „Znana fabryka“ do Adm. „N. Dziennika“. 2780kf

TAPCZANY nowoczesne otomany, materace, łóżka, roboty tapicerskie i reparacje pierwszorzędnie wykonuje — Schnitzer, Starowiślna 85 schodki. 2779kr

MEBLE nowoczesne, solidne, okazyjnie tanio — poleca Frisch, Starowiślna 35. 2559x

WALIZKOWE maszyny do pisania najlepszych marek najtaniej poleca Löwenstein, Kraków, ul Zwierzyniecka 11. 2469kr

FIRANKI, KAPY, od najtańszych do najwytworniejszych poleca — Wytwórnia Firanek Józef Rottner, — dawniej Podgórze, Rękawka, — obecnie Sławkowska 11, telefon 176-92. 2806k

MASZYNY do pisania — biurowe, walizkowe, najtaniej poleca Löwenstein Kraków, ul. Zwierzyniecka 11. 70x

MEBLE solidne najtaniej Bauminger, Dietla 80, — obok P. K. O. Solidna obsługa. 900g

Matrymonjalne

WDOWA 40-kilkuletnia inteligentna, przystojna z niewielkim kapitałem. wyjdzie za mąż za kupca, emeryta. Zgłoszenia pod „Niezależna“, Kraków, skr. pocztowa 258

PANNA, słabe nogi, inteligentna, miła osóbka z dobrego domu, posag 10.000 Zł., pozna pana bardzo inteligentnego — samodzielnego, lat około 40, Żyda. Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika“ pod „Bezimienna“. 1476g

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.